Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

Dziś 8 stron

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 209 (2525) Łódź, 31 sierpnia i 1 września 1952 r.

# SKŁAD

## Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

**PRZEWODNICZĄCY:**

*BOLESŁAW BIERUT*

**ZASTĘPCY:**

**Kłosiewicz Wiktor** — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych

**Kowalski Władysław** — prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL

**Dembowski Jan** — prezes Polskiej Akademii Nauk

**PREZYDIUM:**

**Albrecht Jerzy** — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy

**Cyrankiewicz Józef** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

**Chajn Leon** — sekretarz Centralnego Komitetu SD

**Horodyński Dominik** — członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, działacz katolicki

**Ignar Stefan** — wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL

**Jaworski Marian** — sekretarz Zarządu Głównego ZSCh

**Juszkiewicz Aleksander** — sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL

**Kołodziejski Henryk** — przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej

**Kruczkowski Leon** — prezes Związku Literatów Polskich

**Matwin Władysław** — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP

**Mroczeń Jan** — wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Opole

**Musiałowa Alicja** — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet

**Niećko Józef** — przewodniczący Rady Naczelnej ZSL

**Ochab Edward** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

**Rokossowski Konstanty** — Marszałek Polski

## Członkowie:

*Apryas Franciszek* — górnik, Budowniczy Polski Ludowej, *Baranowski Wincenty* — wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, *Bendziecki Sylwester* — dyr. Państwowego Ośrodka Maszynowego Choszczno, *Cegiełka Czesław* inżynier, główny mechanik ZISPO Poznań, *Chałasiński Józef* rektor Uniwersytetu Łódzkiego, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk, *Chełchowski Hilary* — zast. członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, *Chmielewski Bogdan* — prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, *Chojnacki Józef* — dyr. zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Miastko, woj. Koszalin, *Czerwiński Marian* — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych, *Dąbrowska Maria* literatka, *Dota Maria*— członek zarządu spółdz. produkc. Zdziechowice, pow. Środa.

*Dumanowski Jan* — członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, *Farnik Alojzy* inżynier, — dyr. huty Baildon, *Frankowski Jan* — działacz katolicki, Jach Bronisława — prządka ZPB im. Róży Luksemburg Łódź, Jakubowska Wanda — reżyser filmowy, Jóźwiak Franciszek Witold — członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, Kłuszyńska Dorota — przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Korotyński Henryk — publicysta, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Kowalczyk Stanisław — rolnik ze wsi Domaniewice pow. Łowicz, Kreczmar Jan — artysta, dyr. Wyższej Szkoły Dramatycznej, Kulczyński Stanisław — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kuliński Michał — wytapiacz I z Huty im. Dzierżyńskiego, Kuroczko Eustachy — nauczyciel, przewodniczący Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, ks. infułat *Łagosz Kazimierz* — ordynariusz diecezji wrocławskiej, ks. *Lemparty Antoni* — prezes zrzeszenia „Caritas", Łubieński Konstanty — działacz katolicki, Malewski Julian — przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Olsztyn.

*Markiewka Wiktor* — górnik z kopalni „Polska" Świętochłowice, *Mazur Janina* — chłopka z gr. Bronisławów, pow. Łuków, sołtys, *Mazur Stanisław* — profesor, sekretarz Polskiej Akademii Nauk, *Miasowicz Marian* — profesor Akademii Górniczej w Krakowie, *Morcinek Gustaw* — literat, *Mucha Edmund* — starszy agronom POM w Brzegu, *Nachajowski Paweł* — prezes Izby Rzemieślniczej Bydgoszcz, *Nałkowska Zofia* — literatka, *Naszkowski Marian* — generał, *Nowocień Stanisław* — sekretarz Zarządu Głównego ZMP, ks. *Owczarek Stanisław* — proboszcz parafii Konary, pow. Grójec, *Pniewski Bogdan* — prof.-architekt, *Pszczółkowski Edmund* — działacz spółdzielczy, *Rapacki Adam* — członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, *Rylke Aleksander* — profesor Politechniki Gdańskiej, *Schayer Wacław* — członek NKW ZSL, *Sendek Jan* — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, pow. Środa Śląska.

*Sikorski Jan* — przewodniczący rady zakładowej parowozowni, warsztaty naprawcze Bydgoszcz, *Skórzyński Zdzisław* — betoniarz — BOR Warszawa, *Smolar Grzegorz* — prezes tow. kult. Żydów, *Starewicz Artur* — członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, *Stasiak Ludomir* — sekretarz naczelnego komitetu wykonawczego ZSL, *Stasiak Wiktoria* — chłopka ze wsi Umina, pow. Jarosław, prezes zarządu powiatowego ZSCh, *Wnuk Marian* — rektor Akademii Sztuk Pięknych, *Wycech Czesław* — wiceprezes NKW ZSL, *Zawadzki Aleksander* — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, *Zubrzycka Jadwiga* — przewodnicząca prez. MRN Białystok, *Żmuda Piotr* — rolnik, przewodniczący prez. GRN w Sadlinie, pow. Ząbkowice.

## Przemówienie radiowe premiera Cyrankiewicza

**Dzisiaj dn. 31 sierpnia 1952 r. Premier Józef Cyrankiewicz wygłosi o godz. 20 przemówienie radiowe w programie I na falach długich.**

**Przemówienie premiera utrwalone na taśmie dźwiękowej powtórzone zostanie o godz. 21 w programie II na falach średnich.**

# Wysokie odznaczenia państwowe dla przodujących nauczycieli

WARSZAWA. — W związku z początkiem nowego roku szkolnego Prezydent Bolesław Bierut odznaczył 300 przodujących nauczycieli i pracowników oświatowych złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Wśród odznaczonych są nauczyciele i wychowawcy mający za sobą długoletnią sumienną i ofiarną pracę w szkole Przyczynili się oni swą pracą do krzewienia idei postępowych i rozwoju oświaty w Polsce. Odznaczenia otrzymało również wielu młodych nauczycieli i wychowawców.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono 11 pracowników oświatowych w tym Maria Falkowska, kier. Domu Dziecka w Helenówku koło Łodzi.

# W obecności Prezydenta Bolesława Bieruta

## na konferencji w Warszawie dokonano wyboru

# Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

**WARSZAWA. DNIA 30 BM. W SALI RADY PAŃSTWA ODBYŁA SIĘ OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA FRONTU NARODOWEGO W SPRAWIE KAMPANII WYBORCZEJ DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. NA OBRADY PRZYBYŁ WITANY DŁUGOTRWAŁYMI HUCZNYMI OKLASKAMI PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT.**

**Na konferencji wybrano Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, w którego skład weszli przedstawiciele PZPR, ZSL i SD, przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, przodownicy pracy miast i wsi, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki, świeccy i duchowni działacze katoliccy.**

**Konferencji przewodniczył WIKTOR KŁOSIEWICZ, przewodniczący CRZZ. W prezydium zajął miejsce Prezydent Rzeczypospolitej BOLESŁAW BIERUT.**

Do prezydium zostali również zaproszeni: przewodniczący prezydium St. R.N. Jerzy Albrecht, sekretarz KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, sekretarz CK SD Leon Chajn, członek prezydium PKOP Dominik Horodyński, wiceprezes NKW ZSL Stefan Ignar, sekretarz ZG ZSCh Marian Jaworski, sekretarz NKW ZSL Aleksander Juszkiewicz, prezes NKW ZSL Władysław Kowalski, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej Henryk Kołodziejski, członek prezydium PAN Tadeusz Manteuffel, przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet Alicja Musiałowa, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Opolu Jan Mroczeń, generał Marian Naszkowski, przewodniczący Rady Naczelnej ZSL — Józef Niećko, sekretarz KC PZPR Edward Ochab i sekretarz ZG Zw. Literatów Polskich Jerzy Putrament.

**„Komisja organizacyjna — mówi przewodniczący Kłosiewicz otwierając konferencję — składająca się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych i masowych organizacji społecznych zwołała tę konferencję w celu omówienia wytycznych programu wyborczego Frontu Narodowego, w celu ustalenia zadań, wokół których zespalać się będzie naród polski w kampanii wyborczej.**

Kolejno przemawiają: sekretarz KC PZPR Edward Ochab, wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, wiceprezes Rady Naczelnej SD prof. Stanisław Kulczyński, wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojas, członek prezydium PAN — prof. Tadeusz Manteuffel, przedstawiciel ZSCh — Jan Klecha, ks. dr Eugeniusz Dąbrowski, przewodnicząca ZG LK — Alicja Musiałowa, sekretarz ZG ZMP — Stanisław Nowocień, członek KC PZPR — Stefan Jędrychowski, prof. Kazimierz Wyka i gen. bryg. Marian Naszkowski.

**Następnie uczestnicy konferencji przystępują do wyboru Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Zgłasza kandydatury sekretarz NKW ZSL, ob. Juszkiewicz. GDY MÓWCA PROPONUJE NA PRZEWODNICZĄCEGO OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA, NA SALI ZRYWA SIĘ DŁUGOTRWAŁA OWACJA.**

**Zebrani wyrażają oklaskami swą aprobatę dla wszystkich, kolejno zgłaszanych kandydatów. Proponowany skład komitetu przyjęto w głosowaniu jednomyślnie.**

**Zamykając obrady konferencji, przewodniczący Kłosiewicz stwierdził, iż jej przebieg dowiódł raz jeszcze, jak mocna i niewzruszona jest jedność polityczna narodu polskiego — dowiódł, że wspólne są interesy robotników, chłopów pracujących, inteligencji, partyjnych i bezpartyjnych.**

**Zapowiadając powołanie w całym kraju terenowych komitetów Frontu Narodowego, Wiktor Kłosiewicz zwrócił się w imieniu uczestników konferencji do wszystkich ogniw masowych organizacji, do partyjnych i bezpartyjnych, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej o wzięcie jak najszerszego udziału w komitetach terenowych i w ich pracy.**

* * *

Po zakończeniu konferencji odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta pierwsze posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu postanowiono powierzyć opracowanie i ogłoszenie programu wyborczego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — prezydium komitetu, przyjmując za podstawę wypowiedzi uczestników konferencji.

**Na stronie 2 zamieszczamy przemówienia EDWARDA OCHABA i STEFANA IGNARA wygłoszone na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego**

## Nowy rok nauki rozpoczną dzieci w świeżych izbach szkolnych

WARSZAWA. — Specjalne komisje przy wydziałach oświaty wojewódzkich rad narodowych przeprowadziły kontrolę przygotowania szkół do rozpoczęcia nauki. Napływające z całego kraju meldunki świadczą o sprawnym przeprowadzeniu remontów i uzupełnieniu wyposażenia szkół. Meldunki mówią również o czynnym współudziale w przygotowaniach czynników społecznych, w szczególności zaś komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Równocześnie z ukończeniem budowy nowych i remontów starych szkół oraz z zaopatrzeniem szkół w pomoce naukowe rozpoczęły się na terenie całego kraju przygotowania do uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego. W miastach i wsiach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach powstają komitety społeczne, które współpracując z radami narodowymi opracowują plany obchodu, przygotowują imprezy, zabawy, kiermasze, którymi młodzież przywita rozpoczynający się nowy okres nauki.

## Z kart historii

### W przeddzień klęski wrześniowej

**Klęskę wrześniową poprzedziła polityka cynicznej zdrady narodowej i kapitulacji wobec odrodzonego imperializmu niemieckiego, uprawiania przez zaprzedaną obcym interesom sanacyjną klikę rządzącą.**

**Na rok przed napaścią hord hitlerowskich na Polskę, szef granatowej policji gen. Kordian-Zamorski złożył przyjacielską wizytę Na zdjęciu: gen. Kordian-Zamorski w towarzystwie szefa niemieckiej policji państwowej przed frontem kompanii honorowej w Berlinie**

## Wrzesień — Miesiącem Budowy Warszawy

WARSZAWA. — Tak jak corocznie, okresem podsumowywania stale wzrastających osiągnięć całego narodu w budowie stolicy będzie wrzesień — Miesiąc Budowy Warszawy. Na licznych akademiach w zakładach pracy i szkołach w całym kraju mieszkańcy zapoznają się z tempem budowy stolicy. Zorganizowane będą również liczne występy artystyczne, połączone z popularyzacją planu rozbudowy Warszawy.

# Nauki września

**1 września 1939 roku spadły pierwsze bomby hitlerowskie na Warszawę, Poznań, Toruń, Łódź i inne miasta polskie. 7 września ludność stolicy dowiedziała się, że prezydent Mościcki i rząd Sławoja-Składkowskiego oraz naczelny wódz, Rydz-Śmigły, „ewakuowali się" w kierunku na wschód. 17 września limuzyny prezydenta, rządu i naczelnego wodza, mknące zaleszczyckim szlakiem hańby, przekroczyły granice Polski, szukając osobistego bezpieczeństwa i schronienia na ziemi rumuńskiej. Tak zapadło się w nicość sanacyjne, kapitalistyczno-obszarnicze państwo polskie. Pozostał naród polski, krwawiący pod ciosami wroga, oszołomiony zdradą tych, którzy przyrzekali „guzika nie oddać", przerażony bezmiarem pustki, którą ujrzał po dwudziestu latach błazeńskiej bufonady „legionistów", bawiących się na koszt narodu w „mocarstwowość".**

**Tragiczny dla narodu polskiego wrzesień, miesiąc, który zlikwidował piłsudczykowskie „mocarstwo", był logicznym następstwem głupiej i zdradzieckiej, w każdym razie zbrodniczej, wewnętrznej i zagranicznej polityki burżuazji polskiej, rządzącej Polską pod firmą legionowej „elity".**

**Przez dwadzieścia lat Polska była folwarkiem kapitalistów — obcych i własnych. Przez dwadzieścia lat hamowano naturalne dążenie narodu polskiego do samodzielnego rozwoju, do dobrobytu, do kultury, do sprawiedliwości społecznej. Przez dwadzieścia lat wyzyskiwano masy pracujące Polski, pomiatano chłopem polskim, gnębiono mniejszości narodowe, spychano na dno nędzy i upodlenia pracującą inteligencją polską.**

**Narodowi polskiemu pozostawiono rolę rządzonych. Dla tych zaś, którzy nie godzili się na tę rolę, którzy domagali się prawa ludu do ludzkiej egzystencji, rządząca klika przygotowała odpowiednie środki: policyjne pałki, więzienia, Berezę, „chłopców z Golędzinowa". Polska była przecież „mocarstwem".**

**W parze z tą polityką wewnętrzną szła równie „mocarstwowa" polityka zagraniczna. W Puszczy Białowieskiej poluje „honorowy" gość Mościckiego, Herman Goering, szeptem wymieniając z dygnitarzami reżimu sanacyjnego poufne poglądy na temat wspólnej akcji przeciwko „komunistycznemu barbarzyństwu".**

**Jednocześnie rządząca Polską sanacja demonstruje wszędzie, gdzie można, swe sympatie dla najbardziej wstecznych, między narodowych sił faszyzmu. Dekoruje się wielkimi wstęgami orderów polskich piersi dyktatorów Hiszpanii i Portugalii. Sanacyjny rząd polski pierwszy uznał zabór Abisynii przez faszyzm włoski. Popiera się politykę tych, którzy w Lidze Narodów torpedują wszelkie wysiłki dyplomacji radzieckiej w kierunku stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego. I wreszcie rząd sanacyjny, ku oburzeniu całej postępowej opinii świata, przystępuje do niecnej spółki z hitleryzmem, w chwili gdy Hitler dyskontując zmowę monachijską, podejmuje rozbiór Czechosłowacji.**

**6 listopada 1938 r. rząd sanacyjny w atmosferze terroru przeprowadza „wybory" do sejmu. Setki ludzi zostaje aresztowanych. Szerokie masy bojkotują „ozonowe" wybory. W Warszawie od głosowania wstrzymała się połowa wyborców. Na Górnym Śląsku 31 proc. głosów zostało unieważnionych. Sanacja miała wreszcie sejm złożony tylko z samych „swoich". W dniu 24 listopada Hitler oznajmia ambasadorowi RP w Berlinie, Lipskiemu, że domaga się przyłączenia Gdańska do Niemiec oraz budowy „eksterytorialnej" niemieckiej autostrady i linii kolejowej przez terytorium Polski. Rząd sanacyjny ukrywa te żądania Hitlera przed narodem polskim.**

**To, co rząd sanacyjny ukrywał przed narodem polskim — agresywne zamiary Hitlera — nie było tajemnicą dla zagranicy i obcych kancelarii dyplomatycznych. Rządy Francji i Anglii pod naciskiem opinii publicznej prowadzą nieszczere rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie pomocy dla Polski na wypadek napaści Hitlera. Beck uparcie odmawia**

(Dalszy ciąg na str. 2)

# W KAMPANII WYBORCZEJ

## dla dalszego rozwoju Polski Ludowej pogłębimy i umocnimy Front Narodowy

### *Z przemówienia sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba na Ogólnopolskiej Konferencji w Stolicy*

Drodzy Przyjaciele!

W przełomowym okresie naszych dziejów, w walce z najazdem hitlerowskim, a później w walce z wrogim Polsce imperializmem anglo-amerykańskim i jego reakcyjnymi agenturami, w walce o niepodległość, siłę i rozkwit Polski Ludowej rodził się i wyrósł w potężną siłę polityczną Front Narodowy, skupiający miliony Polaków i Polek zjednoczonych gorącym pragnieniem pracy dla dobra wyzwolonej ojczyzny.

### Narodowa i klasowa istota Frontu Narodowego

Podsumowując dyskusję na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut podkreślił:

„Front Narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.

Oto na czym polega zarówno narodowa jak i klasowa istota naszego hasła Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej, zrósł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości".

Wielka kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winna być i niewątpliwie będzie okresem wytężonej mobilizacji mas dla wypełnienia zadań Frontu Narodowego, a zarazem będzie wielką manifestacją zwycięskiej siły i zwartości tego frontu.

Wiele zmieniło się w Polsce od czasu poprzednich wyborów sejmowych w 1947 roku.

Pod kierownictwem klasy robotniczej wyrosła i umocniła się Polska Ludowa, jeszcze bardziej okrzepła władza robotniczo - chłopska, potęgą niezwalczoną stał się Front Narodowy, obejmujący wszystkie żywe i twórcze siły naszego narodu.

W zaciekłej walce klasowej lud pracujący pod przewodnictwem PZPR rozgromił mikołajczykowską agenturę imperializmu i antyludowe grupy oportunistów i kapitulantów, rozgromił uzbrojone przez imperialistów bandy reakcyjne i wyrzucił politykierów reakcyjnych poza nawias życia politycznego.

### Gwarancje nowej ordynacji wyborczej

Nowa Konstytucja i ordynacja wyborcza gwarantują, że tylko lud pracujący wysuwa kandydatów do Sejmu, a więc reakcja i agentury imperialistyczne raz na zawsze muszą się pożegnać z nadzieją przeforsowania do Sejmu swych przedstawicieli.

Należy podkreślić, że właśnie w nowych warunkach, gdy masy ludowe przepędziwszy reakcyjnych oszustów i żonglerów wyborczych, będą mogły spokojnie analizować sytuację kraju i zadania stojące przed nowym Sejmem, szczególnie wielka jest odpowiedzialność partii, stronnictw i organizacji masowych za należytą i wszechstronną mobilizację mas do pracy i walki o pomyślne rozwiązanie wynikających z tej sytuacji wielkich zadań ogólnonarodowych w Sejmie i poza Sejmem.

PZPR w interesie ludu pracującego i całego narodu wypowiada się za powołaniem Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego i dołoży wszelkich starań, aby w toku kampanii wyborczej jak najlepiej wyjaśnić masom pracującym stojące przed nami zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz zmobilizować masy do aktywnej walki o rozwiązanie tych zadań.

W toku kampanii wyborczej będziemy dążyć do zacieśnienia braterskiej łączności ze stronnictwami, które wraz z nami stoją na gruncie walki o socjalizm pod kierownictwem klasy robotniczej, z organizacjami masowymi, które mobilizują lud pracujący do walki o pokój i Plan 6-letni, z milionami bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów, inteligentów, mężczyzn i kobiet, budujących zgodnie z hasłami partii i wskazaniami towarzysza Bieruta siłę, wielkość i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

### Lamenty i oszczerstwa imperialistów nie zdadzą się na nic

Wrogowie Polski Ludowej, imperialiści anglo-amerykańscy i zachodnio-niemieccy chcieliby rozbicia naszego narodu, lamentują, że nie ma w Polsce tak charakterystycznego dla stosunków burżuazyjnych jarmarku wyborczego, że nie ma kłótni i sporów wśród stronnictw i organizacji obozu demokratycznego.

Lamenty i oszczerstwa imperialistów nie zdadzą się im na nic, nie uda się im wbić klina między różne stronnictwa i człony naszego obozu ludowo-demokratycznego, który skupia wszystkich Polaków rzetelnie miłujących swą ojczyznę.

W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie będzie przedstawicieli reakcji i obcych agentur, ale będą w nim reprezentowane wszystkie żywe i twórcze warstwy i siły narodu.

PZPR jest reprezentantem i obrońcą interesów całego ludu pracującego, partyjnych i bezpartyjnych budowniczych Polski Ludowej.

W nowym Sejmie posłowie z ramienia PZPR będą jak dotychczas bronić i reprezentować interesy zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Równocześnie jednak pragniemy podkreślić, że w obecnej sytuacji po rozgromieniu głównych sił reakcji uważamy za słuszne i celowe, aby w nowym Sejmie znalazło się więcej niż w poprzednim posłów bezpartyjnych, wysuniętych przez organizacje ludu pracującego, cieszących się zaufaniem swego środowiska, wyróżniających się ofiarną pracą dla Polski Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że podobnie zapatrują się na to zagadnienie wszystkie stronnictwa i organizacje reprezentowane na dzisiejszej konferencji ogólnopolskiej.

W toku kampanii wyborczej PZPR zacieśni więź łączącą awangardę klasy robotniczej z całym ludem pracującym, partyjnych z bezpartyjnymi, uczyni wszystko co w jej siłach, aby pogłębić sojusz robotniczo-chłopski i umocnić Front Narodowy.

Należycie zorganizowana kampania wyborcza winna wysoko podnieść aktywność polityczną milionowych mas pracujących, prawdziwych i jedynych gospodarzy naszego wyzwolonego kraju.

Wobec tych milionowych mas zdamy rachunek z naszej dotychczasowej pracy w Sejmie i poza Sejmem, podsumujemy nasze wielkie historyczne osiągnięcia, wraz z tymi masami i pod kontrolą mas będziemy przezwyciężali dostrzeżone błędy i niedociągnięcia, wyjaśnimy charakter przeżywanych trudności i drogi wiodące do ich przezwyciężenia, oświetlimy główne zadania bieżące i perspektywy dalszego rozwoju i rozkwitu naszej ojczyzny.

Omówienie i głębokie zanalizowanie tych zagadnień przez miliony ludzi pracy wzmocni siły naszego państwa, które rosną właśnie dlatego, że masy pracujące o wszystkim wiedzą i o wszystkim same decydują, że w Polsce Ludowej nie ma podziału na rządzących i rządzonych, że decyduje i rządzi u nas sam lud pracujący.

### Do Sejmu wybieramy najlepszych obywateli

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w ścisłej współpracy ze stronnictwami politycznymi i organizacjami masowymi uczyni wszystko, aby lud pracujący zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej mógł wysunąć i wybrać jako posłów do Sejmu najbardziej przodujących i ofiarnych przedstawicieli robotników, chłopów pracujących, inteligencji, rzemieślników, wojska, kobiet i młodzieży.

Zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierna naukom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, wierna sławnym tradycjom Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego, wierna klasie robotniczej, ludowi i narodowi polskiemu, pod przewodem wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta, w sojuszu z ZSL i SD w oparciu o zaufanie wielomilionowych mas bezpartyjnych i ludzi pracy przeprowadzi zwycięsko kampanię wyborów do Sejmu i powiedzie naród polski do dalszych zwycięstw w marszu ku socjalizmowi (długotrwałe oklaski).

## Narodowy Front Wyborczy umocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego

### Z przemówienia wiceprezesa NKW ZSL S. Ignara

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rządzi i gospodarzy lud pracujący z klasą robotniczą na czele. Panująca dawniej nad narodem polskim klasa próżniaków i wyzyskiwaczy została obalona i wywłaszczona ze środków produkcji, z folwarków i fabryk. Nowa, ludowa Konstytucja stwierdza i gwarantuje rewolucyjne zdobycze robotników i chłopów.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe skupia szerokie rzesze małorolnych i średniorolnych chłopów i jest obok bratniej i przodującej w budownictwie Polski Ludowej, PZPR — poważną dźwignią wszystkich przemian na wsi

ZSL dokłada nieustannych wysiłków by podnosić obywatelską dojrzałość ludności wiejskiej, aktywny udział mas chłopskich we współrządzeniu i współgospodarowaniu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sukcesy nasze zawdzięczamy partii robotniczej, która pomogła nam przezwyciężyć wpływy reakcyjnej prawicy i burżuazyjnego kierownictwa w dawniejszym ruchu ludowym. Dzięki pomocy partii i zdrowemu instynktowi klasowemu wielotysięcznego aktywu stronnictwa zdołaliśmy uświadomić i przyciągnąć do ofiarnej pracy dla Polski Ludowej liczne rzesze pracujących chłopów.

Stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie po raz pierwszy będzie głosować na wspólną listę PZPR, ZSL, SD i masowych organizacji społecznych. Już w 1947 r. mieliśmy wspólną listę i wspólny blok demokratyczny. Pozwoliło to wówczas rozgromić w wyborach burżuazyjną partię — mikołajczykowskie PSL. Wystąpienie dziś z kilkoma rozproszonymi listami niewątpliwie zostało by wykorzystane przez obce agentury, aby zagrać na tym rozbiciu i próbować poderwania sojuszu robotniczo-chłopskiego przez szalbiercze manewry kułactwa oraz elementów spekulancko-kapitalistycznych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe opowiada się za wspólnym frontem i za wspólną listą, która będzie w składzie kandydatów odpowiadać zasadzie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W obecnych wyborach winni kandydować obok chłopów PZPR-owców i ZSL-owców liczni chłopi bezpartyjni. Winno też kandydować więcej niż poprzednio kobiet ze wsi, dzielnych i zasłużonych chłopek.

Narodowy front wyborczy jest prostą konsekwencją istniejącego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej układu sił politycznych i zadań do wykonania, jest wyborczym wyrazem Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

## Jedność narodu

Naród, przez usta swych przedstawicieli, zebranych na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego, opowiedział się za utworzeniem jednej, wspólnej platformy wyborczej. Jest to program, wokół którego zwarcie staną robotnicy polscy, chłopi i inteligencja pracująca, młodzież i dorośli, kobiety i mężczyźni, członkowie stronnictw politycznych i bezpartyjni. Jest to program każdego uczciwego Polaka-patrioty, kochającego swą ojczyznę i pragnącego jej rozwoju, jej siły i dobrobytu. We Froncie Narodowym jednoczą się dziś wszyscy bez względu na pochodzenie społeczne, zawód, wykształcenie i przekonania religijne.

Front Narodowy zespala od dawna masy pracujące Polski, zgrupowane wokół swej przewodniczki — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w walce o Plan Sześcioletni, o pokój i bezpieczeństwo naszego kraju przed zakusami wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Naturalnym jest więc dążenie społeczeństwa, aby w kampanii wyborczej zamanifestować stale zacieśniającą się jedność narodu. Zbliżające się wybory do nowego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pogłębią i bardziej jeszcze wzmocnią tę jedność.

Za decyzją uformowania wspólnego dla wszystkich patriotów bloku wyborczego opowiedzieli się wszyscy mówcy zabierający głos w kilkugodzinnych obradach. Nastrój obrad, przepojony głęboką miłością ojczyzny, ton wszystkich przemówień potwierdził słowa sekretarza KC PZPR Ochaba: „Front Narodowy w Polsce nie jest postulatem — lecz faktem".

Faktem jest, iż w ciągu minionych lat dziejów Polski Ludowej, wokół zadania jej odbudowy, wokół hasła zapewnienia zwycięstwa gospodarce socjalistycznej, wokół Planu 6-letniego zjednoczyły się wszystkie zdrowe siły naszego narodu.

Faktem jest, iż zjednoczenie to pogłębiane jest codziennie wolą wzmocnienia potęgi naszego kraju, wolą zapewnienia zwycięstwa pokoju na całym świecie.

Przedstawiciel CRZZ w czasie obrad oświadczył, że klasa robotnicza Polski nie tylko popiera w pełni program wyborczy Frontu Narodowego, ale dla uczczenia wyborów podejmie akcję zobowiązań, które przyniosą gospodarce narodowej olbrzymie korzyści. Przedstawiciel ZSCh stwierdził, iż dwukrotnie prawie wyższa w porównaniu z rokiem ubiegłym dostawa zboża w sierpniu br. jest nie tylko wyrazem świadomości obowiązków obywatelskich chłopa polskiego lecz jednocześnie jest manifestacją stosunku patriotycznego chłopstwa do wyborów.

Mówcy zabierający głos w obradach nie pomijali również trudności z jakimi boryka się dziś naród polski. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, iż budownictwo socjalizmu wymaga wielu ofiar i wyrzeczeń. Ale świadomość dotychczasowych zwycięstw tego budownictwa, wielkie budowle socjalizmu — Nowa Huta, Żerań i w. in., rosnący dobrobyt wsi, rozwój kultury, ukazały narodowi wspaniałe perspektywy wzrostu sił Polski Ludowej, wzrostu dobrobytu mas pracujących. Dostrzeganie tych perspektyw powoduje, iż robotnik, chłop i inteligent przyjmują zgodną, świadomą decyzję opowiedzenia się w wyborach za programem, który gwarantuje zbudowanie socjalizmu w Polsce i zwiększenie naszego wkładu na rzecz ostatecznego zwycięstwa pokoju.

Zwarte we Froncie Narodowym społeczeństwo polskie szacunkiem, zaufaniem i miłością darzy przodującą narodowi w zwycięskiej walce — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej przewodnika Bolesława Bieruta. Jednomyślny wybór Prezydenta Bolesława Bieruta na przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego był wymownym wyrazem poglądów i uczuć zgromadzonych reprezentantów narodu.

Front Narodowy zwrócony jest swym ostrzem przeciwko tym wszystkim, którzy dążą do unicestwienia dotychczasowych zdobyczy Polski Ludowej, do odebrania narodowi polskiemu wolności, do zakucia ludu polskiego z powrotem w kajdany kapitalistycznego wyzysku. Walczymy z drapieżnym imperializmem amerykańskim, walczymy wspólnie z wszystkimi uczciwymi ludźmi świata z kliką bankierów i fabrykantów broni, którzy dążą do rozpętania nowej wojny.

W walce tej silni jesteśmy zarówno jednością narodu i naszą rosnącą mocą gospodarczą, jak i pomocą naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy wyzwolenie, który dopomógł nam w odbudowie kraju i nadal pomaga w budowie naszej pomyślności oraz niezłomnie broni naszych praw i interesów na terenie międzynarodowym. Zjednoczeni we Froncie Narodowym, zjednoczeni z całym światowym obozem postępu i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, pójdziemy do urn wyborczych, ku naszemu nowemu zwycięstwu.

M. M.

## Nauki września

(Dokończenie ze str. 1)

przyjęcia tej pomocy, ułatwiając w ten sposób dwulicową grę dyplomatom monachijskim. 28 sierpnia 1939 r. Beck wysyła szyfrowaną depeszę do ambasadora RP w Londynie, polecając mu zakomunikowanie rządowi brytyjskiemu, że „Polskę z Sowietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć".

W dwa dni później Hitler przemawia na tajnej konferencji do naczelnych dowódców armii niemieckiej: „Było dla mnie jasne, że wcześniej czy później dojdziemy do konfliktu z Polską... Obecnie Polska znajduje się w takiej sytuacji, jakiej pragnąłem".

Tak przygotowywała i dokonywała się zdrada narodu polskiego przez sanacyjny kapitalistyczno-obszarniczy rząd Polski.

Zdradzony przez sanacyjnych władców naród polski krwawił w nierównej walce. Walczyli z rozpaczą straceńców żołnierze polscy, opuszczeni przez naczelnego wodza i większość oficerów. Walczyli robotnicy na barykadach Warszawy. Walczyli komuniści, którym udało się wyłamać kraty sanacyjnych więzień; ginie bohaterską śmiercią pod Ożarowem Marian Buczek, w ciągu 16 lat więziony przez sanację.

Naród polski nie złożył broni przez cały czas okupacji. Zdradzany jeszcze po wielokroć przez sanacyjnych agentów nasyłanych do polskiego podziemia, potrafił wreszcie pod kierownictwem PPR zorganizować się, by udaremnić ponowne zagarnięcie władzy przez zdradziecką burżuazję. Po wyzwoleniu Polski przez bohaterską Armię Radziecką, władza w Polsce przeszła w ręce ludu polskiego.

Sanacyjni zdrajcy Polski nie chcą pogodzić się z utratą swej władzy. Z emigracyjnych nor w Londynie, Paryżu, Waszyngtonie, Madrycie, Rzymie spiskują, intrygują i szczują przeciwko narodowi polskiemu. Prowadzą na dal starą politykę sojuszów z najgorszymi wrogami narodu polskiego — z niedobitkami hitleryzmu i faszyzmu, z odwetowcami, grożącymi naszym granicom na Odrze i Nysie. Popierają plany podżegaczy wojennych, wysławiają bombę atomową i broń bakteriologiczną. Nasyłają do Polski szpiegów i sabotażystów. Trwają w obłędnej wierności dla swej polityki zdrady narodu polskiego.

Ale próżne są niecne knowania wrogów. Koła historii nie da się zawrócić. „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym.... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju, wobec najeźdźców... Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Na straży granicy polskiej czuwa nie tylko naród polski i żołnierz polski. Broni jej wieczysty, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną". (Bolesław Bierut)

Wrzesień 1952 roku zastaje naród polski w trakcie zwycięskiego wykonywania wspaniałych zadań Planu Sześcioletniego. Zastaje go w pełnej świadomości sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, w atmosferze walki o dalsze podnoszenie dobrobytu materialnego najszerszych mas ludowych, walki o umocnienie siły obronnej kraju, o zwiększenie wkładu Polski w siłę światowego obozu pokoju i wolności, któremu przewodzi Związek Radziecki. Wrzesień 1952 roku zastaje naród polski w atmosferze przygotowań do prawdziwych wolnych, równych, tajnych i powszechnych wyborów do Sejmu, wyborów, które staną się manifestacją jedności narodu polskiego na gruncie walki o rozbudowę gospodarczą Polski, na gruncie walki o pokój, walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, walki o dalsze wzmocnienie przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, o dalszy rozwój braterskich stosunków z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

J. W.

# PANORAMA

**DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"**

**Łódź, dnia 31 sierpnia 1952 r. Nr 34 (261)**


*„Bohaterska walka „I-go Proletariatu" (1882 — 1886), bohaterska postać Ludwika Waryńskiego, pierwszego wielkiego przywódcy klasy robotniczej, stoją u kolebki klasowego ruchu proletariackiego w Polsce i przyświecają jako wzór najlepszym bojownikom robotniczym następnych pokoleń".*

(Z deklaracji ideowej PZPR)

*Ofiarą swego życia torowali drogę pokoleniu budowniczych socjalizmu*

# 70-LECIE „PROLETARIATU"

„...DZIAŁALNOŚĆ „PROLETARIATU" TO WSPANIAŁY I BOHATERSKI OKRES BUDZENIA SIĘ, KSZTAŁTOWANIA I UBOJOWIENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO".

Tymi słowy Prezydent Bolesław Bierut określił rolę i historyczne znaczenie partii, któ

LUDWIK WARYŃSKI

ra zapoczątkowała historię polskiego ruchu robotniczego, która w latach „popowstaniowej nocy" podjęła walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Przed 70 laty robotnicy polscy, po raz pierwszy w historii naszego narodu wzięli na siebie odpowiedzialność za jego dalsze losy, podjęli sztandar walki o wolność, sztandar Kościuszki, Dembowskiego, Traugutta.

Burżuazja polska po powstaniu styczniowym nie potrafiła już i nie chciała walczyć o wyzwolenie Polski. Jej interesy klasowe splątały się coraz silniej z zaborcą i ten fakt za decydował o dalszej drodze politycznej polskich klas posiadających. Lata popowstaniowe zaznaczyły się na terenie zaboru rosyjskiego niesłychanie szybkim rozwojem kapitalizmu.

Burżuazja dostrzegała korzyści, które dawała jej współpraca z zaborcami. Usiłowała ona oszukać masy hasłem „pracy od podstaw", omamić hasłem: bogaćcie się; bogaciła się sama kosztem narodu, wołała obłudnie o oświatę dla ludu, a zgadzała się bez protestu na wynaradawianie dzieci polskich w carskich szkołach.

W tym samym czasie, gdy burżuazja ogłaszała swoje „credo", ukazała się odezwa, która mówiła, że naród polski, że czołowa jego siła — klasa robotnicza nie zgadza się z polityką zaprzedawania interesów naszego narodu obcym, że walczyć będzie i podjęła już walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wyzwolenie naszego narodu od ucisku burżuazji i carskiego zaborcy.

W dniu 1 września 1882 roku ukazał się w tysięcznych odbitkach program „Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat". Powstanie „Proletariatu", który wyrósł na gruncie formującego się ruchu robotniczego, poprzedziła długoletnia praca rewolucyjna jego organizatorów z Ludwikiem Waryńskim na czele. Uporczywa praca uświadamiająca, bezgraniczne poświęcenie dla sprawy robotniczej, dla wyzwolenia ludu polskiego z okowów ucisku, doprowadziły do stworzenia w roku 1882 pierwszej polskiej partii robotniczej. Jej program głosił:

*„Zważywszy, że interesy wyzyskiwanych nie dadzą się pogodzić z interesami wyzyskujących i żadną miarą nie mogą iść po jednej drodze w imię fikcyjnej jedności narodowej, zważywszy natomiast, że interes tak robotników miejskich, jak i ludu pracującego na wsi jest wspólny: proletariat polski całkowicie oddziela się od klas uprzywilejowanych i występuje z nimi do walki jako samodzielna klasa, odrębna zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach".*

Występując zdecydowanie przeciwko hasłom solidaryzmu głoszonym przez zdrajców i wyzyskiwaczy, którzy usiłowali zatruć jadem nacjonalizmu klasę robotniczą — „Proletariat" stwierdzał, że sprawa wyzwolenia i przyszłości naszej ojczyzny związana jest ze zwycięstwem rewolucji. Program żądał, aby środki produkcji przeszły na własność całego narodu, na własność socjalistycznego państwa, aby każdy członek społeczeństwa miał prawo do korzystania z dóbr w stosunku do wkładu swojej pracy, aby praca uważana była za obowiązek i zaszczyt.

W programie zawarte zostało żądanie udziału wszystkich obywateli w prawodawstwie, swoboda słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń, całkowite równouprawnienie kobiet, obowiązujące bezpłatne i bezwyznaniowe nauczanie, oddzielenie kościoła od państwa. Program stwierdzał, że gwarancją powszechnego pokoju ma być międzynarodowa solidarność mas pracujących.

O wypełnienie tego programu walczyli nieugięcie członkowie „Proletariatu". Za swoje idee, za przeciwstawianie się caratowi i kapitalistom płacili śmiercią i więzieniem. Nazwiska pierwszych proletariatczyków: Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, powieszonych na stokach Cytadeli Warszawskiej, nazwiska setek członków i przywódców „Proletariatu" z Ludwikiem Waryńskim na czele, stały się symbolem poświecenia i bohaterstwa w służbie ludu. Ich działalność wskazała drogę walki masom robotniczym, uświadomiła i zmobilizowała polską klasę robotniczą. Pracę rewolucyjną, zapoczątkowaną przez „Proletariat", dalszą walkę o zasadnicze postulaty wytyczone w programie „Proletariatu" prowadziła SDKPiL, KPP, PPR. Zasadnicze postulaty i cele, które wytyczył sobie przed 70 laty polski ruch robotniczy, zrealizowane zostały w Polsce Ludowej.

Wielka karta praw i osiągnięć narodu polskiego — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, otwierająca perspektywę budownictwa socjalizmu w naszym kraju, jest ukoronowaniem przeszło 70 lat bohaterskiej walki mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe.

*Obecnie, w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do których staje cały naród zespolony w szerokim froncie narodowym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, wracamy myślą do początków walki o nasze dzisiejsze sukcesy, zapoczątkowane działalnością „Proletariatu".*

*Sumując zwycięstwa odniesione w walce o pokój, postęp i dobrobyt narodu polskiego, o socjalizm, wracamy myślą ku tym, którzy pierwsi podnieśli w naszym kraju sztandar walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.* (sl)

Strona tytułowa organu partii „Proletariat".

**Iwan Demianow**

## *DO SZKOŁY*

*Za wysokim lasem gdzieś daleko*
*znikło lato. Szło omszałą ścieżką,*
*śladem — obozowych pieśni echo*
*i błyskanie cieplutkiego deszczu.*

*Dzień na niebie wcześniej obumiera*
*Głośniej dzwoni liść jesiennym złotem.*
*Klon założył krawat pioniera*
*i jaskrawy pyszni się nad płotem.*

*Witaj, wrześniu! Tyś na szkolne progi*
*wezwał dzieci niezliczoną ciżbą.*
*Słońce oświetliło wszystkie drogi,*
*sad gałęzią skinął — ręką bliską!*

*W widnej klasie jasność lśni na twarzach.*
*Dźwięczny dzwonek zadrżał, dźwięknął, zamilkł...*
*Taki szelest kart w elementarzach,*
*jakby wiatr przebiegał nad polami.*

*Wraz z jesienią naszą z pysznej miedzy*
*wszędzie szkolny rok do miast się zbliża.*
*Powodzenia, dzieci! Na szczyt wiedzy*
*zaprowadzi marsz podjęty dzisiaj.*

Przełożył GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Czy zostałem przyjęty na uniwersytet? Każdy chce sprawdzić osobiście w gablotce przy ul. Lindleya.

# za 5 minut...

Cicho skrzypnęły drzwi otwierane dziecinną ręką i obszerny hol 8 szkoły TPD ukazał się w całej okazałości. Marysia Mularczyk przyszła odwiedzić swoją szkołę.

Wczoraj 22 sierpnia powróciła z kolonii. A dziś już nie mogła wytrzymać. I oto jest..

Głośno odbija się każdy krok na kamiennej posadzce... Przez uchylone drzwi klasy, pierwszy powakacyjny gość zajrzał do wnętrza.

Dwa kroki i oto Marysia jest już pomiędzy stoliczkami. Siada przy jednym z nich, przesuwa ręką po gładkim blacie i zagląda do środka: zawsze było tu pełno kruszynek od chleba, kajety i książki. Ale i tu teraz jest całkiem czysto. Żeby tak zawsze było...

I Marysia obiecała sobie od nowego roku szkolnego pilnować porządku w klasie i w stoliczkach.

Wstała, kierując się ku drzwiom. Tuż przy drzwiach zatrzymała się. Przypomniała sobie, że w ubiegłym roku nie uczyła się tak, jak mogłaby. W tym roku ani jednej trójki. — postanowiła i wysunęła się z klasy.

Zobaczyłem go na ulicy Przejazd, gdy wodził palcem po dużym afiszu. Afisz obwieszczał, że Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi ogłasza zapisy do takich to, a takich szkół. Gdy zapoznałem się z treścią obwieszczenia, Andrzej Hausman, blondynek o bystrym spojrzeniu był już zdecydowany. Tak przynajmniej wynikało z jego palca, który zatrzymał się nagle na wierszu „Zasadnicza Szkoła Metalowa, Łódź, ul. Kopernika 41" i trwał tam w bezruchu dobrych kilkanaście sekund.

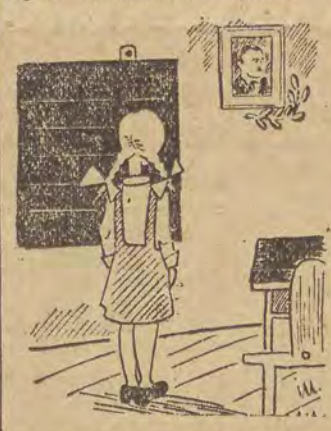

Po powrocie z wakacji, Marysia odwiedziła swoją szkołę. Znalazła ją odremontowaną i gotową na przyjęcie dzieci.

W drogę do szkoły wyruszyliśmy razem, piechotą. Po drodze Andrzej opowiedział mi kilka szczegółów o sobie. A więc ma 16 lat, w tym roku ukończył 7 klas szkoły powszechnej.

Gdzieś w okolicy ul. Gdańskiej zapytałem Andrzeja dlaczego wybrał zawód tokarza, o tym już bowiem zdążył mi powiedzieć. Ten spojrzał na mnie badawczo i rzekł:

— Chcę zostać przodownikiem pracy — i po chwili dodał — a o Bykowie pan chyba słyszał?

Bykow... Bykow... powtórzyłem sobie kilka razy. Pamięć nie zawiodła. Paweł Bykow, radziecki tokarz — stachanowiec, mistrz szybkościowego skrawania, laureat Nagrody Stalinowskiej. Tak, on ma czym zaimponować młodzieży — pomyślałem.

Weszliśmy razem do budynku i Andrzej zapisał się do upragnionej szkoły. O tej samej porze stawiło się celem zapisu jeszcze kilkunastu chłopców, równych Andrzejowi wiekiem.

Od 1 września Andrzej i jego nowi koledzy staną przy doskonale wyposażonych warsztatach obróbki ręcznej, maszynowej, drzewnej oraz przy kuźniach.

Tadeusz D. ma już egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów za sobą. Wybrał prawo, egzamin piśmienny zdał 9 sierpnia, w kilka dni później był już po ustnym.

— Będzie masa roboty na uczelni — powiedział — i to już od pierwszych dni.

— No tak, studia rozpoczynają się w tym roku już 1 września. Wykłady, ćwiczenia, repetytoria, zebrania grup...

— Ale ja myślałem o czymś innym. O akcji przedwyborczej na uczelni. Trzeba będzie omówić wspólnie, szeroko te sprawy. Zastanowić się nad zadaniami dnia dzisiejszego i dnia jutrzejszych, przypomnieć o prawach, ale i obowiązkach studenta Polski Ludowej. Wszak 26 października pójdą do urn wyborczych złożyć swoje głosy i studenci...

Tadeusz D., świadomy obywatel Polski Ludowej niewątpliwie będzie dobrym agitatorem. Syn robotnika z ZPB im. Marchlewskiego potrafi przemówić do swych kolegów-studentów i raz jeszcze przypomnieć im o już szeroko realizowanym art. 61 Konstytucji. Bo stypendia, domy akademickie, stołówki, wczasy a w przyszłości zapewniona praca w wybranym zawodzie — to właśnie wszystko zawarte jest w tym zwięzłym artykule Konstytucji: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki".

* * *

*Szkoły i uczelnie całego kraju gotowe są na przyjęcie dzieci i młodzieży. 1 września ponad 3.600.000 uczniów rozpocznie naukę w szkołach ogólnokształcących. Dla uczniów tych wydrukowano 25 milionów podręczników! „Każdy uczeń posiada własny komplet podręczników" — to nie frazes Dzięki nisko skalkulowanej cenie, każdy uczeń może zakupić potrzebne mu książki poprzez szeroką sieć księgarń „Domu Książki", w sprzedaży ulicznej i na kiermaszach.*

*Szkolnictwo zawodowe kształcić będzie w nadchodzącym roku szkolnym 250-tysięczną rzeszę młodzieży w 240 specjalnościach.*

*Szkoły łódzkie również przygotowane są odpowiednio do nowego roku szkolnego. Wakacyjny remont objął 157 przedszkoli, szkół podstawowych i licealnych, w tym 31 obiektów zostało wyremontowanych systemem gospodarczym. Do sprawnie przeprowadzonych remontów w znacznym stopniu przyczyniły się komitety rodzicielskie, które pomagały w remontach. I tak np. komitet rodzicielski szkoły przy ul. Południowej 11 wymalował podłogi.*

*W nowym roku szkolnym powstanie w Łodzi 13 nowych szkół TPD, w tym dwie piękne szkoły przy ul. Wólczańskiej i Perla na Polesiu Konstantynowskim.*

*3860 maturzystów przystąpiło w br. do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Większość z nich również 1 września rozpoczyna studia. Wszyscy potrzebujący mają zapewnione miejsca w domach akademickich, a wyżywienie w stołówkach również odremontowanych w czasie wakacji.*

*Cyfry powyższe są słusznym powodem do radości i dumy. Młode pokolenie Polski Ludowej otrzymuje z nowym rokiem nauki odpowiednie warunki kształcenia. Odwdzięczy się ono za to i nie zawiedzie. Tego oczekuje od młodzieży całe społeczeństwo.*

J. Silberbach

Młodzież łódzka uczy się w coraz lepszych warunkach — w nowych, pięknych gmachach. Na zdjęciu — nowy gmach szkoły przy ul. Perla.

# Cudowna laseczka

*Było to w 1819 roku. Wieśniak włoski, Pitarello spostrzegł pewnego dnia, że mąka kukurydziana, którą przez jedną noc pozostawił w wilgotnym miejscu pokryła się „krwawymi plamami". Przerażony tym zjawiskiem, które uznał za dzieło „nieczystej siły", udał się po ratunek do księdza. Jednakże żadne modlitwy nie pomogły — plamy nie tylko nie znikły, ale wystąpiły również na innych produktach.*

*W 1848 r. gdy zjawisko to wystąpiło ponownie, udało się ustalić, że przyczyną „krwawych plam" są mikroorganizmy, które nazwano „laseczkami cudownej krwi", lub po prostu „cudowną laseczką". Mikroorganizmy te żyją w wodzie, glebie i w powietrzu. Z chwilą gdy trafiają na odpowiedni grunt, przy temperaturze 25—27 stopni, tworzą całe kolonie, podobne do kropelek krwi.*

*Akademik W. Omieliański w pracy swej „Podstawy mikrobiologii" opowiada o przerażających wydarzeniach Średniowiecza, których sprawcą była owa „cudowna laseczka". „Krwawe plamy" zjawiające się szczególnie często w wilgotnych budynkach kościelnych na opłatkach, używanych przy komunii, wzbudzały wśród ludności zabobonny strach. Uważano je za karę bożą.*

*Dopiero nauka wykazała, że „cudowna laseczka" może przynieść ludzkości więcej korzyści niż szkody. Pierwsze badania nad tymi bakteriami przeprowadził w 1886 r. rosyjski mikrobiolog M. Gamaleja.*

*Najpoważniejsze sukcesy w leczeniu chorób przy pomocy tej bakterii osiągnęła dopiero medycyna radziecka. Grono lekarzy z profesorem I. Kuroczkinem na czele, wykorzystało bakterie „cudownej pałeczki" dla niszczenia stafilokoków złocistych i dla leczenia otwartych ran ropiejących.*

*„Cudowną pałeczkę" stosuje się obecnie jako podyfterytowy środek odkażający. Dawniej osoba, która przeszła dyfteryt roznosiła zarazki tej choroby przez długi czas po wyzdrowieniu. Obecnie wystarczy wpuścić do nosa i jamy ustnej rekonwalescenta parę kropel roztworu „cudownej pałeczki", aby nie rozsiewał bakterii.*

*W zupełnie innym celu wykorzystywali „cudowną pałeczkę" hitlerowcy.*

*Przeprowadzali z nią doświadczenia, które miały im posłużyć do wojny bakteriologicznej. Nie zdążyli jej zastosować, ale znaleźli godnych siebie następców w amerykańskich imperialistach.*

*Radziecka mikrobiologia, która wniosła tak olbrzymi wkład w dzieło zwalczania chorób gnębiących ludzkość, i „cudową pałeczkę" wykorzystała dla dobra człowieka.*

J. E.

# „Opieka" nad matką *w Australii*

Do sali przyjęć kliniki położniczej w Melbourne (Australia) pewnego dnia wprowadzono wijącą się w bólach porodowych kobietę.

— Nazwisko? — zapytała kierowniczka kliniki.

— Brovn. J. J. Brovn...

— Brovn? Tak nazywa się przewodniczący związku zawodowego kolejarzy? Pani chyba nie ma z nim nic wspólnego?

— Jestem jego żoną...

— Ach tak! W takim razie nie możemy przyjąć... Proszę o opuszczenie kliniki.

Nie wiadomo dokładnie gdzie nowy obywatel Australii przyszedł na świat. Podobno w kraju „wolności" i demokracji.

Zdarzenia sprzed niewielu lat

# WYBORY NA MADAGASKARZE I ICH KRWAWY EPILOG

Imperium francuskie po drugiej wojnie imperialistycznej znalazło się w agonii. W Azji Vietnam zdobył sobie w ciężkich bojach prawo do samodzielnego życia W Afryce Północnej usadowili się „sprzymierzeni" Yankesi. Nawet dla najbardziej konserwatywnych kolonizatorów francuskich stało się jasne, że ludy arabskie Afryki Północnej na dłuższą metę nie pozwolą wyzyskiwać się bezkarnie. „Patriotyczni" burżuje francuscy rzucili więc hasło: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie", równoznaczne w tym wypadku z „ratujmy konające imperium, bo tracimy zyski".

W 1946 r. zwołano Konstytuantę, która uchwaliła nową konstytucję francuską, wprowadzającą na miejsce źle brzmiącej nazwy „Imperium Francuskie" — „Unię Francuską", gwarantującą ludom zamorskim możność przeprowadzenia u siebie wyborów i przystąpienia na prawach równości do „Unii" z dawną metropolią w Europie.

Przez imperium francuskie przeszedł powiew wolności, do złudzenia przypominający rok 1789.

## Rzeczywistość malgaska

Na Madagaskarze, afrykańskiej wyspie na Oceanie Indyjskim, demokratyczne idee napływające z metropolii wzbudziły entuzjazm narodu który nigdy nie zapomniał utraconej pół wieku temu wolności.

Wśród powszechnego entuzjazmu Malgasze wybrali dwóch bojowników o prawa narodowe: dr. Raseta i dr. Rawoahangy do Konstytuanty w Paryżu.

Deputowani malgascy złożyli projekt ustawy, na mocy której miała być anulowana aneksja z 1896 roku. Madagaskar miał się stać państwem konstytucyjnym z własnym rządem, parlamentem własną administracją i finansami; jedynie polityka zagraniczna miała być zarezerwowana dla władz federalnych. Zaufawszy postanowieniom projektu I Konstytuanty przedstawiciele Madagaskaru akceptowali utworzenie „Unii Francuskiej".

I na tym się skończyło. Reakcja francuska uzyskawszy formalną zgodę na utworzenie unii, dalszymi jej losami pokierowała zgodnie ze swoimi interesami. Uchwalona w październiku 1946 r. nowa konstytucja przyjmuje wprawdzie termin „unia francuska", lecz § 75 mówiący o prawach członków tej unii jest tak mglisty, że jego interpretacja pozwala na dalsze ciemiężenie ludów zamorskich.

Przekonali się o tym i Malgasze. Madagaskar utrzymał nadal „statut terytorium zamorskiego", co jest równoznaczne z pełnym reżimem kolonialnym, mimo pewnych pozorów autonomii w postaci doradczego „Zgromadzenia Przedstawicieli" i „Zgromadzeń Prowincjonalnych" — o bardzo ograniczonych kompetencjach — oraz narzucenia obywatelstwa wszystkim mieszkańcom Madagaskaru.

W obliczu tego wielkiego oszustwa, dokonanego na narodzie malgaskim przez wielką burżuazję francuską, na Madagaskarze dochodzi do zjednoczenia wszystkich sił postępu społecznego i narodowego w „Demokratycznym Ruchu Odrodzenia Madagaskaru".

## Taktyka burżuazji

Wyzysk ludności malgaskiej na plantacjach kolonizatorów francuskich i w kopalniach rudy uranowej zaostrzał się w miarę rozwoju francuskiego handlu, zdezorganizowanego działaniami wojennymi. Na jednej z plantacji wśród lasów wybrzeża wschodniego leżącej z dala od głównych skupisk ludzkich, doszło do otwartego buntu cynicznie eksploatowanych robotników.

Na to czekali francuscy „socjaliści", zajmujący podówczas fotele ministerialne w Paryżu. Pan minister Marius Moutet wysyła z Paryża do „socjalistycznego" gubernatora, pana de Coppet w Tananarivie poufny telegram.

Skutek natychmiastowy. Wszyscy prawomocnie wybrani przedstawiciele DROM, deputowani i radcy Republiki Francuskiej, przygniatająca większość członków Zgromadzenia Przedstawicieli i Zgromadzeń Prowincjonalnych, z najbardziej nawet oddalonych okręgów, nie mający nic wspólnego z t.zw. rebelią" — zostali aresztowani i poddani torturom. Pospiesznie zmontowany sąd skazał aresztowanych na karę śmierci i ciężkich robót... za zdradę stanu. W czasie przewodu sądowego wyszło na jaw, że główny prowodyr buntu, Ravelonohina, był agentem francuskiej policji politycznej.

Krwawe represje z 1947 roku na Madagaskarze kosztowały ludność tubylczą 80 tysięcy ofiar. By na przyszłość nie dopuścić do parlamentu w Paryżu niewygodnych przedstawicieli Madagaskaru, podzielono „Wielką Wyspę" na 5 okręgów wyborczych: 3 dla 4-milionowej ludności malgaskiej i 2 dla około 30-tysięcznej ludności białej, grupującej się w pierwszym rzędzie z plantatorów, właścicieli kopalń, urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów.

Zewnętrzna forma demokracji została zachowana, interesy wielkiej burżuazji francuskiej — zagwarantowane.

T. O.

# *TACY LUDZIE nie umierają*

ANDRZEJ ŻDANOW

**Zima 1942 roku w oblężonym Leningradzie. Po niebie krążą nieustannie hitlerowskie samoloty, bombardowanie trwa dzień i noc. Od wielu tygodni miasto odcięte jest od dostaw żywności. W jednym z ocalałych mieszkań mała Tania słabnącą z wycieńczenia rączką kreśli w szkolnym zeszycie ostatnie swe słowa, które kiedyś, po wojnie, setki ludzi czytać będą w leningradzkim muzeum jako historyczny dokument tamtych dni.**

**Ale miasto nie poddaje się.**

**W sztabie dowództwa obrony Leningradu pochyla się nad mapą niemłody już człowiek o mądrych, przenikliwych oczach. To on jest duszą obrony miasta. To on kieruje bohaterskim wysiłkiem ludzi, którzy mimo coraz bardziej dokuczliwego głodu, mimo nieustającego bombardowania ani na chwilę nie schodzą ze swych posterunków. Towarzysz Andrzej Żdanow.**

**Bitwa o Leningrad to nie pierwsza bitwa Andrzeja Żdanowa. Całe jego życie, od najwcześniejszych lat młodości — to zacięta, pełna poświęcenia walka przeciwko znienawidzonej niewoli kapitalizmu, rodzącej nędzę i wojny. Już w czasie pierwszej wojny światowej, jako młody chłopak prowadzi pracę polityczną wśród żołnierzy carskiej armii, wyjaśniając im głęboką niesprawiedliwość i niesłuszność celów, o które kazano im walczyć. W latach wojny domowej i obcej interwencji, Żdanow, mimo młodego wieku, staje w pierwszych szeregach obrońców Kraju Rad. Prowadzi szkolenie żołnierzy Armii Czerwonej, uczy ich zwyciężać w walce z wrogiem, uzbraja ich w potężny oręż ideologii marksistowsko-leninowskiej.**

**W roku 1934 Partia Bolszewicka ponosi wielką stratę. Zdrajcy spod znaku Trockiego zamordowali płomiennego trybuna rewolucji, Sergiusza Kirowa. Stanowisko kierownika leningradzkiej organizacji partyjnej, które zajmował Kirow — jedno z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych — partia powierza Żdanowowi.**

**Andrzej Żdanow nie zawodzi pokładanego w nim zaufania. Dzięki jego niezmordowanej pracy i talentowi organizacyjnemu, okręg leningradzki wysuwa się na czołowe miejsce w partii, przoduje w realizacji stalinowskiej linii partyjnej. Po XVIII Zjeździe WKP(b), w roku 1939, Żdanow zostaje powołany na członka Biura Politycznego KC WKP(b).**

**Po wojnie z hitlerowskimi Niemcami, w której wsławił się zwycięską obroną Leningradu — jedną z najwspanialszych epopei w historii — Żdanow powraca do pracy politycznej. Nie myśli o odpoczynku, mimo, że ma za sobą 30 lat niestrudzonej, ofiarnej, wyczerpującej pracy.**

**Pogromców Hitlera czeka nowe zadanie: odbudowa potęgi Związku Radzieckiego, umocnienie obozu pokoju, demaskowanie na każdym kroku perfidnej taktyki imperialistycznych zbrodniarzy. I tu Żdanow, okazuje się równie mądrym i dalekowzrocznym politykiem, jak był wspaniałym strategiem w czasie obrony Leningradu. Niezwykle przenikliwie analizuje sytuację międzynarodową, demaskuje zbrodnicze plany imperialistów, wskazuje na olbrzymie siły obozu pokoju i surowo krytykuje ich niedocenianie.**

**„Należy mieć na uwadze — mówił w swym referacie na naradzie partii robotniczych i komunistycznych w roku 1947 — że między pragnieniem imperialistów rozpętania wojny, a możliwością zorganizowania wojny istnieje ogromny dystans. Narody świata nie chcą wojny. Siły opowiadające się za pokojem są tak liczne i wielkie, że jeśli będą one bronić twardo i nieustępliwie pokoju, jeśli okażą wytrwałość i hart, to plany napastników czeka całkowite bankructwo".**

**31 sierpnia 1948 roku umarł, złamany ciężką chorobą serca.**

**Tacy jak Żdanow nie umierają. Żyją w wielkim dziele budowy komunizmu. Żyją w ogólnoświatowej walce, w której rosną i krzepną nowi ludzie — nieugięci, niezwyciężeni bojownicy sprawy pokoju.**

**M. D.**

Wybory w burżuazyjnej Polsce (1)

# Karuzela kręci się

Słyszeliście o łódzkiej „fajce"? Nie?

No, to posłuchajcie!

Przed laty — pisze kronikarz starej Łodzi — na rozległym terenie Wodnego Rynku znajdowało się miasteczko zabaw dla łódzkiego proletariatu.

Wielki plac zamieniał się podczas niedzieli i święta w tandetną bajkę z tysiąca i jednej nocy. Grały katarynki, śpiewały kukiełki, wróżyły cyganki, komicy i fakirzy pokazywali swoje sztuki. Kręciły się karuzele i kołysały huśtawki. Tłum cieszył się, strzelał, skakał, wybierał króla kurkowego i królową piękności, oblepiał barwne kramy z prezentami, tarzał się w beczkach śmiechu, jeździł na piekielnym kole, pił.

Kręciła się karuzela, i... kręcił się fabrykant. Robił na „fajce" pieniądze — odciągał robotników od walki o swe prawa.

Gdy przeglądam łódzką burżuazyjną prasę z okresu wyborczego, w oczach stają mi obrazy z wesołego miasteczka — właśnie owej „fajki".

Kampania wyborcza w pełni: tłusty druk dzienników krzyczy wrzaskliwie zachwala tę czy inną partię. Kramy łudzą błyskotkami demagogicznych haseł, nęcą piernikami z wiatraków i obiecankami cacankami.

Na stronicach gazet tytuły — fajerwerki. 100 milionów na inwestycje! Ulżymy doli bezrobotnych! Kwiaty na bruku miejskim: dzieci zaniedbane i deptane brutalną stopą życia giną bez słońca i powietrza! Twórzmy biblioteki dla dzieci ulicy!

Z wyborczych gazet zstępują mistrzowie ciemnego kunsztu, rozmaitego autoramentu, komicy i pajace, fakirzy i po prostu — krzykacze. Stają przed budami jarmarcznymi, przed strzelnicą, przed loterią zachwalając swój towar, chwytają przechodniów za poły wydzierają ich sobie z rąk.

Karuzela kręci się! Szerokie sukmany „witosowców" wiewają na wietrze podnoszą tumany kurzu. Po namydlonym słupie pnie się człowiek-małpa po złoty zegarek: kandydują monarchiści W strzelnicy obwie-polacy strzelają do Czerwonego Piotrusia i sposobią się do antysemickich pogromów. Przy siłomierzu biją młotem i rywalizują ze sobą PPS i NPR. W teatrze kukiełek przy dźwiękach menueta tańczy książe Janusz Radziwiłł w parze z prezesem „Lewiatana" — Andrzejem Wierzbickim.

Przy rożnie z tłustym baranem kramarzy się dwu pieczeniarzy: Związek Ludowo-Narodowy i Chadecja: „Nasz szyld i ich pierwszy kandydat albo też odwrotnie ich szyld i nasz pierwszy kandydat".

Karuzela kręci się. Płyną rzewne tony.

„Śpiewaj, ach śpiewaj walczyku ty,
Cudne wspomnienia sprowadź i sny"!

„W pałacu Zdzisława księcia Lubomirskiego w ogrodzie Frascati odbyło się późnym wieczorem liczne zebranie przedwyborcze z udziałem sfer zachowawczych i gospodarczych w celu ukonstytuowania centralnego komitetu wyborczego unii gospodarczej na wzór katolicko-narodowej unii gospodarczej w Poznaniu, opartej na współpracy z rządem". („Republika" z dnia 15. I 1928 r.). W ogrodzie Frascati zbierają się cienie. Kontusze, karabele. Hej łza się kręci! Kręci się dalej karuzela

„Polak-katolik" zaatakował księcia Janusza Radziwiłła za akces do listy rządowej BBWR. Jaśnie oświecony gęsto tłumaczy się z konkubinatu z „jedynką".

„Zostałem do tej roboty zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnym osób które miały szczęście uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Świętego Piusa XI". („Republika" z dnia 9.II.1928).

Karuzela kręci się. Wprawdzie coś tam zgrzyta w tonach wyborczych katarynki, ale zabawa trwa dalej...

Na deskach wybijają już poleczkę w szafliku.

„Republika" z dnia 13.II.1928 r. donosi: „Biuro wyborcze Bloku Bezpartyjnego przy Piotrkowskiej 74 poza przemówieniami politycznymi podaje utwory muzyczne oraz recytacje humoru. Jest to amerykański sposób propagandy. Więc — kabaret odbył się w Polsce po raz pierwszy w Łodzi. Próba łódzka wypadła świetnie i system ten zastosowany będzie obecnie w całej Polsce".

„Sejmy nasze... deptały praworządność każdego dnia i każdej godziny.. Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego rządu". („Republika" z dnia 12. I 1928 r.).

A więc nie ma obawy. Silny rząd „obroni" praworządność!

I na potwierdzenie tych słów prasa donosi o unieważnieniu w Łodzi, Krakowie i Poznaniu i innych ośrodkach listy nr 13 (jedność robotniczo-chłopska), zasadniczym unieważnieniu listy nr 16 (PPS-Lewica), nr 23 (Związek siły chłopskiej) i nr 32 (Zjednoczenie Lewicy Polskiej). Szpalty gazet pełne są komunikatów o aresztowaniu komunistów i rozbijaniu wieców, na których lud swobodnie chciał wyrazić swoją wolę.

Usiłując zagłuszyć tony Międzynarodówki burżuazja nakręca dalej swego walczyka wyborczego i wprawia w ruch karuzelę.

Zabawa wre. Kręci się karuzela, kręcą się wyborcy i mąci się im w głowie od jazgotliwego, pstrokatego jarmarku, od frazesów, haseł i partii, grup, frakcji, stronnictw itd. itd.

„Wielka ilość grup i stronnictw w naszym państwie jeszcze bardziej zaciemnia sytuację" — wyznaje wstydliwie sanacyjny tygodnik „Świat" z dnia 21 stycznia 1928 r.

I o to właśnie chodziło burżuazji w wyborach: zdusić głos ludu przez unieważnienie komunistycznych list i terror, wytworzyć chaos przedwyborczy, zdezorientować i otumanić wyborcę, aby tym łatwiej ściągnąć go do swojej urny. Skłócona w walce o korzyści w wyborach burżuazja było solidarna i bezwzględna w tępieniu woli ludu i w dążeniu do całkowitego opanowania rządów w Polsce. Oszukańcze, wyreżyserowane jak wesołe miasteczko jak łódzka „fajka" wybory pozwalały kapitalistom i obszarnikom z wojskową klik Piłsudskiego na czele umacniać swoją władzę.

Wyborcza karuzela kręci się, lecz w dźwiękach „szalonej muzyki" drzemią ponure i groźne tony.

Marcin Łoza

# Ich wynalazki

**Pismo „Sueddeutsche Zeitung" donosi o nowym „epokowym" wynalazku, który pomoże policji zachodnio-niemieckiej w „humanitarny" sposób rozpędzać demonstracje. Jest to cuchnący ekstrakt z wydzielin zwierzęcych. Policja w Nadrenii — Westfalii — pisze gazeta — ma nadzieję, że dzięki tej cieczy, którą przy pomocy sikawek oblewać się będzie ludzi uda się jej w „bezkrwawy" sposób rozbijać zgromadzenia i demonstracje.**

**Rzeczywiście „epokowy" wynalazek. Ale i on nie pomoże: naród niemiecki wie dlaczego i po co demonstruje.**

# Na wczasach

## Robotnicy portowi

— Żebym tak miał tutaj swój dźwig — raz, dwa usadowiłbym cię na szczycie.

## Młode małżeństwo

— Nie męcz się dłużej z rozbijaniem, bo właśnie wyczytałam tu w objaśnieniu, że to co kupiliśmy — to nie namiot, ale składany kajak.

# Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

KRZYŻÓWKA

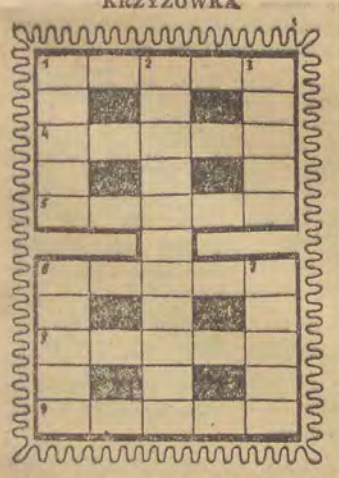

Poziomo: 1. Owoc drzewa należącego do rodziny palm. 4. Potężna rzeka afrykańska. 5. Przedmiot starożytny. 6. Lilia nilowa. 8. Organ czucia u skorupiaków, ślimaków i owadów. 9. Roślina, aloes amerykański.

Pionowo: 1. Lalka. 2. Ustawa, zawierająca przepisy o podstawach ustroju władz naczelnych państwa, określająca ich wzajemny stosunek i prawa obywateli. 3. Naczynie szklane cylindryczne (zdrobniale). 6. Drzewo wysokogórskie z klasy szpilkowych (iglastych). 7. Płynność w wysłowieniu się.

Za prawidłowe rozwiązanie powyższego zadania przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DN. 17. 8. BR.

1. KRZYŻÓWKA. POZIOMO: 1. Kolczatka. 5 Tasak. 7. Kwas. 8. Molo. 9. Wrak. 11. Arno. 12. Sarna. 13. Krawężnik. PIONOWO: 1. Krakowiak. 2. Czas. 3. Adam. 4. Alkoholik. 5. Taras. 6. Kopra. 10. Karw. 11. Anyż. 2. REBUSIK: Pakistan (paki — stan).

ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE OBU POWYŻSZYCH ZADAŃ NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Sikorski Bronisław, Łódź, Lenartowicza 28; 2. Marcin Swiechowski, Przedmieście Bliższe, p-ta Solec n. Wisłą; 3. Zofia Psarska, Niwka k. Mysłowic, Mickiewicza 1.

NAGRODY POCIESZENIA (KSIĄŻKI) WYLOSOWALI: 1. Rarot Ignacy, Łódź, Nowotki 144; 2. Łaszcz Andrzej, Łódź, Rzgowska 76.

# UŚMIECH i żądło

**Ryszard Brudzyński**

# Przewodnik po dolinie Renu

Jedno ze znanych wydawnictw zachodnio-niemieckich zamierzało ostatnio wydać nowe opracowanie starego przewodnika podróży po dolinie Renu.

— Niech pan nic nie upiększa i nic nie ujmuje — zaznaczył wydawca autorowi, którego dziełem był również tekst poprzedniego wydania.

Trzy miesiące później wpłynął manuskrypt. Wydawca otworzył na chybił trafił zeszyt i zaczął czytać.

Cudowny widok na Ren i jego urocze brzegi rozpościera się przed wędrowcem z góry klasztornej (tymczasowo niedostępnej — siedziba dowództwa dywizji amerykańskiej „Boby be bip") skąd piękną dróżką polną (chwilowo zamknięta ze względu na manewry pancerne) po godzinnym marszu dociera się do Siebenweiler wraz ze znanym zabytkowym gotyckim ratuszem (czasowo zamknięty — siedziba amerykańskiej kantyny oficerskiej).

Przez pokryte świeżą zielenią pola (na razie niedostępne — ze względu na budowę lotniska) idąc wzdłuż uroczego strumyka, który aż zaprasza do orzeźwiającej kąpieli (na razie dla Niemców wzbronione) dochodzimy do wielkiego rezerwatu przyrody (na razie zamknięte — z powodu założenia amerykańskiego szpitala wyposażonego w kaplice i krematorium). Rzucamy okiem na Lauterberg (czasowo siedziba amerykańskiej stacji atmosferycznej) dochodzimy do jeziora Moenchweiler sławnego z malowniczych brzegów (tymczasowo uczęszczanego przez Amerykanów i stąd zabronionego dla Niemców).

Po niecałej godzinnej wędrówce w kierunku południowo-zachodnim przecinając górzysty teren (chwilowo poligon II dywizji USA „Piekło na kółkach") dochodzimy wreszcie do Wingerthausen, gdzie składamy wizytę w sławnej „Starej piwiarni" (chwilowo wstęp tylko dla Amerykanów i towarzyszących im pań). Pełni wrażeń zatrzymujemy się na nocleg w „Starym rumaku"( na razie niedostępne ze względu na pełne wykorzystanie przez wojska okupacyjne).

Zadzwonił telefon. Wydawca chwycił za słuchawkę i po chwili zbladł. Po skończonej rozmowie zwrócił się z bladym uśmiechem do autora.

— Przykro mi ale nasze wydawnictwo musi zostać narazie wstrzymane. Drukarnia została chwilowo zarekwirowana przez dowództwo amerykańskie.

## Amerykańskie wychowanie

W Mc. Carran Park w Nowym Jorku dwu chłopców Donald Ferrick (lat 17) i Edward Baldwin (lat 16) zabiło przypadkowego przechodnia, aby „pokazać — jak zeznali policji — że mają zimną krew".

Dziwić się może tylko ten, kto nie wie, że — jak mówią oficjalne statystyki cytowane przez angielski tygodnik „New Statesman and Nation" — młody Amerykanin w wieku owych zabójców ma za sobą przeciętnie lekturę kilku tysięcy „comicsów", historyjek w obrazkach reklamujących mordy, przelew krwi, bijatyki i włamania.

## W „atlantyckiej" Francji

Co wy robicie. Ja wam pokażę...

...O tak trzeba to robić.

# Wybory w USA

*Guma! Guma! Świetna w smaku,*
*Kupcie gumę z braku laku!*
*Z gumą w pysku głos jest lepki,*
*Guma lepi w głowie klepki,*
*Śliną strzyka jardów sześć —*
*Głos swój oddaj z gumą! Cześć!*

*Baba-riba! Nóżka fika,*
*Jęczy banjo, gra muzyka,*
*Na posładku jest kandydat,*
*Zna go Haiti i Trinidad,*
*A na piersi siedzi dwóch —*
*Łap i głosuj kto z nich zuch!*

*Dzisiaj Robert Taylor śpiewa,*
*Obok Rita rudobrewa*
*Tańczy gratis dla podniety*
*I wywija piruety —*
*Tom Mix, cowboy dosiadł konia*
*I oddaje głos na Słonia!*)*

*Gdyby żył dziś wielki Nero*
*Albo inne jakieś zero,*
*Gdyby Dante nie znał piekła*
*A Ofelia się nie wściekła,*
*Gdyby Shirley nie wyrosła —*
*Głos oddaliby na Osła!**)*

*Komu jeszcze i kto jeszcze?*
*Jutro bomby, dzisiaj deszcze —*
*Kupcie zatem parasole*
*Albo pijcie Coca Colę!*
*Mister, mistress, boy and miss!*
*How do you do? Głosuj! Please!*

*, **) Symbole, pod którymi występują do wyborów kandydaci partii republikańskiej i demokratycznej.

## Z fraszek

# WŁADCOM Z BONN

W Bonn ogłoszono nowe święto — tzw. „Dzień Ojczyzny".

*Darujcie, lecz to „święto" nazwałbym inaczej:*
*pod waszymi rządami — „Noc Ojczyzny" raczej...*

*M. GALEWSKI*

# SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

PARTIA SZKOCKA GRANA NA TURNIEJU O MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW W SIERPNIU BR.

Białe Gąsiorowski, Łódź
Czarne Dybała, Chorzów

1. e4, e5 2. Sf3, Sc6, 3. d4,

Białe w partii szkockiej już w pierwszej fazie gry zaostrzają walkę dążąc do uzyskania przewagi w centrum.

3... exd4, 4. Sxd4, Sxd4? 5. Hxd4, d5, 6. Sc3, Sf6, 7. Gc4, Ge7, 8. Gf4, O—O, 9. O—O.

Białe dzięki czwartemu posunięciu czarnych po przeprowadzeniu rozwoju uzyskały nieco swobodniejszą grę.

9... Ge6, 10. Wad1, Sh5, 11. e5, Gxc4, 12. Hxc4, Sxf4 13. Hxf4, Hc8?

Tak teraz jak i w 11 posunięciu lepiej było czarnym grać dxe5.

14. Sd5, Gd8, 15. exd6, cxd6, 16. c3, Hd7, 17. Wfe1, We8, 18. Se3, Ge7, 19. Sf5, Kh8,

Nie ratowało również i Wce8 ze względu na Hg4 z groźbą mata i zdobycia hetmana.

20. We7, Hb5, 21. Hg5, Wg8.

Teraz następuje efektowne zakończenie.

22. Sh6!! i czarne poddały się.

Ciekawie przeprowadzona partia przez młodego wicemistrza Polski juniorów.

## Kronika szachowa

BALCEROWSKI MISTRZEM POLSKI

Turniej o mistrzostwo Polski juniorów rozegrany w sierpniu br. w Kielcach zakończył się dużym sukcesem zawodników łódzkich. Reprezentant województwa łódzkiego Balcerowski przez cały czas turnieju prowadził w tabeli zdobywając zasłużenie I miejsce i tytuł mistrzowski.

Drugie miejsce zajął również łodzianin Gąsiorowski, uzyskując 8 punktów tak, że tytuły mistrza i wicemistrza Polski znalazły się w posiadaniu łódzkich juniorów.

PANASEWICZ PROWADZI W TURNIEJU KADRY ŁÓDZKIEJ

Po 9 rundach turnieju kadry prowadzi kandydat na mistrza Panasewicz 6 pkt. przed Witkowskim i Wróblewskim po 5,5 pkt. i po jednej odłożonej partii oraz Szymańskim 5,5 pkt.

MISTRZOSTWA POLSKI KOBIET

Rozegrane w Krynicy mistrzostwa Polski kobiet zakończyły się zwycięstwem Hołuj i Osikowicz po 8,5 pkt. Natomiast niezbyt przyjemną niespodziankę sprawiła mistrzyni klasy międzynarodowej dr Hermanowa, zajmując dopiero siódme miejsce z 5,5 pkt.

## Jan Koprowski

# LUSTRO

Piotr Miętus, właściciel 30 hektarów ziemi ornej, należy do najbogatszych chłopów we wsi Boża-Wola. Dom jego, stojący na wzgórzu, przedstawia się okazale, a i on sam, Miętus, wygląda również nienagannie. Choć wbrew temu co piszą o takich ludziach powieści, nie jest on otyły, a przeciwnie: chudy i wysmukły, to jednak wyróżnia się spośród innych mieszkańców ubiorem postawą i stosunkiem do ludzi i świata. Trzyma dwóch parobków: chłopów zdrowych i silnych jak tury, ma kilka krów i koni, stado świń, gęsi, kur i kaczek.

Gromada ma z nim niemało kłopotu. Bo inni, choć daleko im do zamożności Miętusa, i kontraktują rzepak i buraki i chowają tuczniki i odstawiają na czas zboże, a on — nie. U Miętusa ciągle czegoś nie dostaje.

Gdy ludzie ośmielą się zwrócić mu uwagę na niewłaściwość jego postępowania, Miętus rozkłada ręce i strapionym głosem powiada:

— Moi drodzy, wam to nic, bo wy macie małe gospodarstwa. Ale mnie ciężko.

Chłopi słuchają tych słów i parskają śmiechem, a on ciągnie dalej:

— Tak, tak. Im kto ma większe gospodarstwo, tym większy kłopot. Ludzi najmuj do roboty, pilnuj, żeby czego nie ukradli, doglądaj wszystkiego leć tu, leć tam. A u was — wszystko proste. Sami sobie, niezależni, to i na czas wszystko zrobić można.

Ludzie machnąwszy ręką odchodzą ktoś klnie, ktoś inny śmieje się szyderczo.

Od niejakiego czasu mieszkańcy Bożej-Woli zauważyli, że Miętus jeździ często do miasta i wraca stamtąd obładowany meblami. Kupił sobie już dwie szafy, kredens, kilka etażerek, łóżka dębowe, dwa dywany, ostatnio zaś pianino, w którym żona jego, Eufrozyna przechowuje w torebkach zioła przeciwko obstrukcji.

W końcu już i miejsca w mieszkaniu zabrakło a przecież wedle rachuby Miętusa nie było to wszystko, czym chciał dom swój ustroić. Żona jego i córka Julia, która każe mówić na siebie Julieta, dopominały się o piękne i wielkie lustro, w którym ta ostatnia zwłaszcza mogłaby sprawdzać i podnosić swoje wdzięki.

Miętus takie lustro istotnie zakupił. Lustro było duże, oprawne w orzech, z piękną ozdobną konsolą.

Ale wnet okazało się, że w domu nie ma już na nie miejsca. Przymierzano i tak i siak, nic z tego nie wychodziło Julieta była zdania, że lustro musi stać w miejscu przestronnym, nie stłoczonym, a w domu i tak już mebel na meblu siedzi i meblem pogania. Głowiono się blisko pół dnia, aż wreszcie Miętus wpadł na genialną myśl: wstawić lustro do stodoły.

Julieta najpierw zaśmiała się serdecznie, potem oburzyła.

Ale stary nie dawał za wygraną.

— Tylko na razie, córuchno, na razie. Przecież wiecznie stać tam nie będzie. Ale pomyśl, ile placu na klepisku, jak przestronno. Możesz się przeglądać swobodnie ze wszystkich stron, możesz nawet, nie przymierzając, i bez sukni w to lustro spoglądać.

Julecie ten ostatni argument ojca przypadł jakoś do gustu.

Tak więc lustro ustawiono w stodole na klepisku. Julieta przeglądała się w nim o każdej porze dnia, w ogóle częściej przebywała w stodole, niż w domu. A i sam Miętus chętnie tam zachodził. Przyjdzie, spojrzy na lewo w zapole — zboże, spojrzy na prawo — zboże, spojrzy w lustro — zboże. Wszędzie zboże i zboże, aż serce rośnie.

I byłoby zapewne wszystko w porządku, gdyby nie drobny, zgoła nieprzewidziany wypadek. Pewnego popołudnia Julieta wychodząc ze stodoły zapomniała zamknąć wrota. Parobek wypędzał akurat bydło na pastwisko Jedna z krów wślizgnęła się niepostrzeżenie do stodoły. Z daleka już ujrzała swoje odbicie w lustrze. Druga krowa — spostrzegła z niezadowoleniem i postąpiła kilka kroków od przodu. Tamta również się przybliżyła. Krowa podniosła łeb do góry, tamta też, przestąpiła z nogi na nogę i tamta uczyniła dokładnie to samo.

A to małpa — skonstatowała krowa Miętusa — przedrzeźnia mnie, śmieje się ze mnie. Postanowiła rozprawić się z wrogiem. Pochyliła łeb do dołu i całą siłą runęła przed siebie. Rozległ się brzęk tłuczonego szkła i klepisko napełniło się okruchami nieistniejącego już zwierciadła. Krowa podniosła łeb, z wroga nie było ani śladu. Zadowolona zaryczała głośno i z triumfem

Po chwili byli już wszyscy w stodole: Miętus, Miętusowa, Julieta i parobek Na widok zniszczonego lustra Julieta dostała spazmów i rzuciła się na klepisko szlochając głęboko i tragicznie Miętusowa chwyciła głowę w obie dłonie i wyskoczywszy na podwórze latała dookoła jak osa. Najprzytomniejszy okazał się Miętus. Zdzielił parobka przez łeb, powiedział: „To przez ciebie diable!" i zabrał się do gromadzenia rozsypanego na klepisku szkła.

* * *

Gdy w parę dni później Miętus został ukarany grzywną za uchylanie się od obowiązku sprzedaży zboża, żona Eufrozyna załamawszy ręce powiedziała:

„A widzisz, ja zawsze mówię, że zbite lustro przynosi nieszczęście".

## Dziś dożynki w parku na Zdrowiu

Uroczyste dożynki gminy Wielkiej Łodzi które odbędą się dziś o godz. 13 w Parku Ludowym na Zdrowiu będą obfitowały w wiele atrakcji. Ujrzymy tam prócz wręczania wieńców występy artystyczne 8-mio osobowego zespołu artystycznego Teatru Muzycznego oraz zespołów ludowych i robotniczych. Przygrywać będą 3 orkiestry. Usłyszymy też chór kolejarzy.

W parku „Dom Książki" uruchomi swoje stoiska; będzie również kilka stoisk sprzedaży galanterii. A PSS, MHD i ŁZG wyślą na Zdrowie 30 samochodów, dobrze zaopatrzonych w artykuły spożywcze.

## Papierosy przeciw astmie

W sklepach zielarskich przy ul. Piotrkowskiej 4 i 166 ukazały się papierosy przeciw astmie w cenie zł 3.20 za 20 sztuk. Jest również do nabycia tytoń dla chorych na astmę w cenie zł 4.80 za 60 g. i proszek do wziewania po zł 3.20 za 50 g.

Na półkach sklepów zielarskich znalazły się również mieszanki ziołowe nr 1 przeciwko bólom serca oraz syropy przeciwko kaszlowi. Dla dzieci polecany jest szczególnie miód koperkowy.

## Notatnik łódzki

* **Spółdzielnia Muzyków Pedagogów** przyjmuje uczniów do klasy fortepianu, śpiewu, skrzypiec i akordeonu. Zapisy w godz. od 10—13 i 17—19 przyjmuje codziennie sekretariat ul. Zachodnia 54.

* **W dniu 2 września br. o godz. 16.30 w lokalu TPPR Piotrkowska 272b odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPPR Dzielnicy Górna-Prawa.**

* **Podobnie jak w ubiegłym roku Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego prowadzi następujące kursy:** maszynopisania z techniką i organizacją biurowości, księgowość podstawową, RPK dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, księgowość budżetową. Wykładowcami kursów są wykwalifikowani nauczyciele techników ekonomicznych.

Kursy rozpoczną się 15 września br. Zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka — ul. Kopernika 41 tel. 205-65 od dnia 5.9. br.

* **We wtorek, dnia 2 września br.** o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego — ul. Piotrkowska 135 odbędzie się odczyt, który wygłosi inż. Kazimierz Aścik — na temat „Zwalczanie czynników szkodliwych dla zdrowia w zakładach produkcyjnych włókienniczych".

# STAŁY ASORTYMENT
## podnosi wydajność produkcji

W rozwoju ruchu wielowarsztatowego na czołowe miejsce wysuwa się niewątpliwie zagadnienie nastawienia poszczególnych tkalń na specjalizację w produkcji jednego stałego asortymentu — czyli typizację.

Do chwili obecnej na jeden stały asortyment nastawiono już około 50 procent tkalń względnie sal produkcyjnych, ale realizacja tego zagadnienia napotyka na poważne trudności.

Na czym polega typizacja asortymentowa? Przede wszystkim na produkowaniu jednego stałego asortymentu przez tkacza — jednego asortymentu przez całą salę produkcyjną, a nawet przez cały zakład.

Źródłem trudności hamujących przestawienie zakładów przemysłu bawełnianego na jeden stały asortyment jest pozostałość po chaotycznej gospodarce parkiem maszynowym z okresu przedwojennego. Następnie bezplanowe, (również spadek po okresie przedwojennym) urągające elementarnym przepisom rozstawienie krosien oraz montowanie krosien różnych typów i szerokości na jednej sali, co utrudnia tkaczom pracę.

**Typizacja asortymentowa wymaga więc przede wszystkim usunięcia tych pozostałości, co dokonane będzie przez:**

**1) wymianę parku maszynowego na jednolity typ i szerokość, dostosowane do danego asortymentu tkaniny drogą przerzutów i poprzez kapitalne remonty,**

**2) racjonalne ustawienie krosien zgodnie z istniejącymi przepisami umożliwiającymi rozwój ruchu wielowarsztatowego,**

**3) wymianę instalacji świetlnych, właściwego rozmieszczenia punktów świetlnych z uwzględnieniem światła jarzeniowego, co stworzy odpowiednie warunki pracy dla zmian popołudniowych i nocnych.**

**Z powyższego wynika, że przed personelem technicznym zakładów stoi poważne i odpowiedzialne zadanie wykonania tych wszystkich prac przygotowawczych, przy tym, że prace te muszą być tak rozplanowane, aby bieżąca produkcja nie uległa z tego powodu zahamowaniu.**

Dotychczas wprowadzone stałe asortymenty w kilku zakładach przyniosły doskonałe rezultaty tak ilościowe jak i jakościowe.

W ZPB im. Marchlewskiego, oddział I borykał się w okresie produkcji kilku asortymentów z trudnościami w wykonaniu planów ilościowych i jakościowych. Po wprowadzeniu typizacji nastąpiła generalna poprawa. Plany są wykonywane rytmicznie, a ponadto uzyskano rezerwy produkcyjne przez przejście tkaczy z systemu dwójkowego na system trójkowy. Charakterystyczny jest fakt, że wydajność na krosno-godzinę stale wzrasta. Zwiększył się przy tym wybitnie zarobek tkaczy i majstrów oraz zmniejszyła się znacznie fluktuacja robotników.

**Podobne zjawisko zaobserwowano w innych tkalniach, gdzie wprowadzono już jeden stały asortyment. Np. w ZPB im. K. Liebknechta, S. Harnama, Rewolucji 1905 i wielu innych.**

Typizacja ma poza tym i inne dodatnie strony. Przy takiej organizacji produkcji specjalizuje się załoga i personel techniczny.

I tutaj właśnie tkwi źródło stałego polepszania wyników produkcyjnych. Przy jednym stałym asortymencie myśli personelu technicznego oraz całej załogi są skoncentrowane na jednym artykule i jednym typie krosien. Pozwala to na szersze wprowadzenie ulepszeń i poprawę stanu technicznego maszyn.

**Czesław Kowalski**
**technolog Wydziału Tkalń w CZPB**

## 10 tys. kostiumów dla sportowców przygotowuje „Konfekcja Artystyczna"

**Spółdzielnia „Konfekcja Artystyczna" zdobyła już sobie ustaloną markę produkując kostiumy dla teatrów, filmu, zespołów świetlicowych, dla młodzieży wyjeżdżającej na festiwal do Berlina, dla sportowców na olimpiadę oraz dla młodzieży „SP" biorącej udział w Zlocie.**

**Wszystkie te prace spółdzielnia wykonuje dobrze i terminowo uzyskując od zamawiających listy z podziękowaniami. Ostatnio spółdzielnia otrzymała od Komendy Głównej SP nowe wielkie zamówienie. Wykonania 10 tys. kostiumów sportowych o motywach ludowych. Spółdzielnia przystąpiła do pracy bardzo sumiennie — wysyłając w teren plastyków, którzy zaznajomią się tam ze strojami ludowymi. W połowie września po uzgodnieniu wzorów z SP spółdzielnia przystąpi do produkcji kostiumów. (h)**

# Pokaz postępu technicznego
## w budownictwie
## czeka na zwiedzających

**W Związku Zawodowym Budowlanych otwarto w dniu 19. VII. pokaz postępu technicznego w budownictwie, na którym przedstawione zostały dotychczasowe osiągnięcia łódzkich racjonalizatorów i nowatorów. Zdawać by się mogło, że tak pouczająca wystawa zainteresuje wszystkich pracowników budowlanych nie tylko Łodzi, ale i województwa. Tymczasem okazuje się, że zwiedzających nie jest wielu, chociaż pokaz czynny jest codziennie od godz. 13 do 21.**

W księdze, która jest do dyspozycji zwiedzających zanotowano szereg uwag mówiących o tym, że pokaz warto zwiedzić. Niektórzy, jak np. czterej **murarze z Zarz. Bud. Nr 3, Durka, Jelonek, Szkup i Piekarek** nie poprzestali tylko na stwierdzeniu, że pokaz jest godny zwiedzenia. Napisali poza tym:

**„Szczególnie interesujące jest rusztowanie zawieszone na słupach w fabryce. Jeśli chodzi o skrzynki na zaprawę wapienną, to powinny one być na kółkach, aby murarz łatwo mógł je przeciągnąć. Ujemną ich stroną jest to, że robotnik transportowy nie może wyrzucać zaprawy z taczki, a musi wybierać łopatą tracąc czas".**

Niestety notatek w księdze jest zaledwie kilkanaście. Kto jest winien temu, że pokaz nie został odpowiednio rozpropagowany? Wielomówiący jest fakt, że kiedy 16. VIII. w okręgu Związku Budowlanych odbywała się odprawa przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych, po której przewidziane było zwiedzanie wystawy, **ani jeden przewodniczący czy sekretarz rady zakładowej nie zainteresował się pokazem. Jakże więc mógł on zachęcić do zwiedzania robotników.**

Okręg Zw. Zaw. Bud. ułożył kalendarzyk zwiedzania wystawy i rozesłał go po poszczególnych zjednoczeniach, ale kalendarzyki na pewno ugrzęzły w biurkach i do robotników nie dotarły.

O ile z ZBM wystawę zwiedziła pewna ilość robotników, o tyle ze Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego **nie było prawie nikogo.** Z terenu województwa dotychczas zwiedziła pokaz jedynie wycieczka z ZBM Kutno. Inne przedsiębiorstwa nie pomyślały o tym, choć fundusze z pozycji na popularyzację racjonalizatorstwa są.

**Wystawa będzie otwarta do dnia 15 września br. Czas jeszcze naprawić błędy. Ambicją rad zakładowych, referentów racjonalizacji, współzawodnictwa oraz kierowników technicznych przedsiębiorstw budowlanych powinno być aby wszyscy pracownicy zwiedzili wystawę propagującą nowe metody pracy.**
**(Kas)**

## Plenarne posiedzenie Zarządu Okr. Prac. Przem. Graficznego

Dnia 29 sierpnia br. odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw, w którym wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Łódzkiego PZPR. Marian Wypych, kierownik Wydziału Ekonomicznego Zarządu Głównego Związku Feliks Sobolewski oraz przedstawiciel ORZZ Zbigniew Unterberger.

Po referacie na temat „Zadania Związku w świetle VII Plenum KC PZPR i wytycznych X Plenum CRZZ", wygłoszonym przez sekretarza Zarządu Okręgu — Grzelczyka, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dyskusję podsumował przewodniczący Zarządu Okręgu Kupiński, który wskazał, że referat i wytyczne Plenum winny posłużyć jako drogowskaz w codziennej pracy działaczy związkowych.

## Koła Wszechnicy Radiowej winny powstać
### przy wszystkich zakładach pracy

**Gorące dni nastąpią dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej w dniach od 1 września do 15 października. W okresie tym odbywają się bowiem egzaminy końcowe. Szczególnie dużo pracy mają słuchacze ze Zw. Zaw. Prac. Przem. Graficznego, którzy w okresie zimowym zaniedbali trochę naukę i teraz aby stanąć do egzaminu uczą się przez całe lato.**

**Za to słuchacze Wszechnicy w Zakładach 9 Maja, Barlickiego, M. Fornalskiej, Śródmiejsko-Łódzkich Zakł. Przem. Jedwabn. strażacy oraz kolejarze pośpieszyli się z egzaminami i zdali je już przed wakacjami.**

**Obecnie Wszechnica Radiowa rozpoczyna 5 rok swojej pracy organizując kurs wstępny, na który mogą być przyjmowani wszyscy, którzy ukończyli 4—5 klas szkoły podstawowej. Na kurs I są przyjmowani absolwenci szkoły podstawowej lub kursu wstępnego. Na kurs II stopnia mogą uczęszczać słuchacze po ukończeniu IX lub X klas lub kursu I stopnia.**

**Na kursach słuchacze zapoznają się z literaturą i historią Polski, z rozwojem społeczeństwa, ekonomią polityczną itp.**

**Za naukę nie pobiera się opłat, więc każdy kto chce rozszerzyć zakres swych wiadomości może zapisać się na słuchacza Wszechnicy w radzie zakładowej, u kierownika świetlicy, w Domu Kultury lub kole ZMP.**

**Niektóre zakłady pracy pośpieszyły się już z zapisami i zgłosiły chęć uruchomienia u siebie kursów. Są to zakłady Marchlewskiego, które chcą zorganizować 20 kursów, J. Pietrusińskiego w Zgierzu oraz Zw. Zaw. Pracowników Przem. Graficznego. Wśród zgłoszonych kursów duży procent stanowią kursy II stopnia.**

## Jutro rozpoczęcie roku szkolnego

*1 września już jutro. Najwyższy czas zaopatrzyć się w książki. Dlatego też na kiermaszu książek szkolnych przy Pl. Komuny Paryskiej ruch ogromny.*

*Przy stoisku z książkami do klasy I tłok. Dzieci z ogromnym zainteresowaniem wybierają książki.*

*Książki do VI klasy kupuje ciemnowłosa dziewczynka w czapeczce złotowej. To Zosia Gutkowska uczennica szkoły podstawowej nr 86.*

*— Czy była na Zlocie? — Nie.*

*— Byłam typowana na Zlot — tłumaczy — miała świadectwo z samymi piątkami i dyplom za pracę społeczną. Niestety na Zlocie nie była bo leżała w szpitalu. Ale koledzy pamiętali o niej i przywieźli jej czapeczkę.*

*Z uwagą wybierają książki uczennice klasy XI, VII PGL.*

*W obliczu matury podręczniki to bardzo poważne zagadnienie.*

*Kiermasz przy Pl. Komuny Paryskiej cieszy się dużym powodzeniem. Przecież rok szkolny rozpoczyna się już jutro.*

## RADIO

**NIEDZIELA, 31 SIERPNIA**

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.
6.06 „Służba Polsce" — pieśń W. Lutosławskiego. 6.10 Muzyka. 6.35 Kalendarz Radiowy. 7.05 „Od melodii do melodii". 7.25 D. c. muzyki. 8.20 Koncert ork. i solistów. 9.30 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna PR. 10.20 Muz. tan. 10.50 Pieśni w wykonaniu chóru PR. 11.10 Poezja i muzyka. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. 13.15 „Nowości techniczne i naukowe" — pog. 15.00 „Pieśni różnych narodów". 15.15 Dla dzieci — słuch. 16.00 Z cyklu: „Sylwetki uczonych" — Michał Iljin". 16.50 Felieton. 17.20 Koncert. 18.00 „Niemcy" — słuchowisko wg sztuki L. Kruczkowskiego. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 na Fali humoru i satyry. 20.30 Muz. symf. 21.15 Felieton W. Odolskiej. 21.30 Aud. z cyklu: „Laureaci nagród państwowych" H. Czerny-Stefańska. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski. 22.30 Rep. z wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 22.50 Muz. tan. 23.10 Koncert ork. i solistów.

**ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA**

**8.35 Mówimy o ogródkach działkowych. 13.25 Koncert rozr. 14.00 Ludzie naszych wsi. 14.15 Koncert w wyk. ork. ŁRPR. 14.35 Od naszych korespondentów. 14.45 D. c. koncertu. 16.00 Opow. teatralne pt. „Niespokojne szczęście". 22.40 Wiad. sport. lokalne.**

**PONIEDZIAŁEK, 1 WRZEŚNIA**

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 14.00, 17.00 21.00, 23.50
6.50 Muzyka rozr. 11.45 Głos mają kobiety. 14.05 Informacje. 14.10 Aud. szkolna dla kl. III—IV. 14.30 Aud. ZNP. 14.45 Muzyka popularna kompozytorów rosyjsk. i radzieckich w wyk. ork. symf. 15.10 „Ami go home" — pieśń H. Eislya. 15.15 Aud. PCK dla chorych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — aud. słown.-muz. 16.00 Sonata fortepianowa Beethovena d-moll. 18.00 Stylizowane polskie melodie ludowe z płyt 18.20 Aud. oświatowa. 18.30 Muz. tan. 19.30 Muzyka i aktualn. 20.00 Koncert. 20.40 „W obronie Warszawy" — fragm. książki pt. „KPP wspomnienia z pola walki". 21.26 Wiad. sportowe. 21.30 Muz. tan. 21.45 Odpowiedzi fali 49. 21.55 A. Dworzak opera „Rusałka" akt II i III. 23.35 Gluck: Suita z op. „Parys i Helena".

**ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA**

**6.15 Wiad. dla wsi. 6.20 Aud. dla wsi. 7.20 i 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muzyka ludowa. 13.15 Koncert chóru i ork. ŁRPR. 16.20 Rozpoczynamy rok szkolny. 16.35 Muz. rozr. 17.30 „Droga do szkoły" — udramat. fragm. pow. I. Sikiryckiego. 17.45 Koncert wybitnych solistów. 18.50 Recital aktualny. 19.00 Tańczymy przy głośniku. 19.15 Siedem dni sportu łódzkiego.**

## Od godz. 18.30 do 21 oszczędność światła

Z dniem 1 września br. obowiązuje oszczędność światła w godzinach szczytowych tj. od godziny 18.30 do 21. W październiku godziny szczytu rozpoczynają się o godzinie 17.30, w listopadzie o 16.30, a w grudniu o 15.30.

W tym czasie wszystkich odbiorców obowiązuje zakaz używania wszelkich grzejników elektrycznych.

Zakłady przemysłowe i spółdzielcze o mocy poniżej 50 KW, pracujące na jedną lub dwie zmiany nie mogą pobierać energii elektrycznej na cele produkcyjne. Odbiorcy podlegający limitowaniu mocy w godzinach szczytu będą mieli regulowany pobór mocy zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami. W stosunku do odbiorców, którzy nie zastosują się do zaleceń oszczędności światła, zastosowane będą sankcje — aż do odłączenia od sieci elektrycznej włącznie.

NIEDZIELA
**31**
SIERPIEŃ
DZIŚ:
Rajmunda
JUTRO
Bronisława

**WAŻNE TELEFONY**

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

## DYŻURY APTEK

**31.8 (niedziela):**

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S nr 11 (Piotrkowska 127), A S nr 12 (Przejazd 59), A. S nr 43 (Zielona 28), A S. nr 14 (Wschodnia 54), A S nr 36 (Limanowskiego 37).

**1.9. (poniedziałek):**

A. S nr 4 (Przejazd 19), A. S nr 7 (Wólczańska 37), A S nr 10 (Piotrkowska 225), A.S. nr 18 (Zgierska 146) A S nr 22 (Nowotki 12). A S nr 34 (Wojska Polskiego 56), A S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

**DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**

Dziś dyżuruje cała dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15: 1.9. szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

## CO? Gdzie? KIEDY?

### TEATRY

**NOWY** (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza"; 1.9. g. 19 „Tankowiec Nebraska".
**POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet"; 1.9. g. 17 „Damy i huzary".
**LETNI** (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Objeżdżalnia społeczna". Ostatni dzień; 1.9. nieczynny.
**MAŁY** (Traugutta 1) g 19.30 „Zielony gil". 1.9 nieczynny.
**MUZYCZNY** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście". 1.9. nieczynny.
**ARLEKIN** (Piotrkowska 152) 31.8 i 1.9. g. 15 i 17.30 „Dzielny gród".
**CYRK** (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19.30, w niedziele godz. 15.30 i 19.30.

### KINA

**BAJKA** (Franciszkańska 31) „Grzesznicy bez winy", dod. „Przegląd Sportowy" nr 8-51. g. 15, 17, 19; 1.9. g. 17, 19, dozw. od lat 16.
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Powrót do domu" dod. „Lazurowy brzeg" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 11, dozw. od lat 14; 1.9. „Na manewrach", g. 16.30, 18.30 20.30, dozw. od lat 14.
**GDYNIA** (Przejazd nr 2) Progr. nauk.-ośw. nr 49-52: PKF nr 36-52. „Mali obywatele", „W kraju socjalizmu" nr 2-52. „Za waszym przykładem". „Świat młodych" nr 11-50; g. 17, 18, 19. „Gdzieś w Europie", g. 20. Progr. dla najmłodszych „Konik garbusek" g. 11, 15, 16; 1.9. g. 16.
**MŁODA GWARDIA** (dla młodzieży — Zielona 2) „Ostatni wystrzał". dod. „Wyścig Pokoju" 1951 r. g. 14, 16, 18, 20, por. — 11; 1.9. g. 16, 18, 20.
**MUZA** (Pabianicka 173) „Akcja B", dod. „W kraju socjalizmu" nr 3-51, g. 16, 18, 20, por. — 11; 1.9. g. 18, 20, dozwolone od lat 14.
**POLONIA** (Piotrkowska 67) Dni Filmów Polskich — „Młodość Chopina", g. 13.30, 16, 18.30, 21, dozw. od lat 14; 1.9. „Ostatni etap" g. 15.30, 18, 20.30
**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74) „Kawaler złotej gwiazdy", dod. „Przegląd sportowy" nr 2-52, g. 15, 17.30, 20; 1.9. g. 17.30, 20, dozw. od lat 12.
**REKORD** (Rzgowska 2) „Złote jezioro", dod. „Walka o mistrzostwa" g. 16, 18, 20, por. — 11; g. 1, 20, dozw. od lat 12
**ROMA** (Rzgowska 84) — „Cztery serca", dod. „W kraju jezior i wodospadów", g. 16, 18, 20, por. — 13; 1.9. g. 17, 20, dozw. od lat 12.
**1 MAJA** (dawn. Robotnik) — dla młodz. Kilińskiego 173 „Skrzydlaty dorożkarz", dod. „W kraju socjalizmu" nr 7-51 g. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 12; por. „Podrzutek" g. 11, 1.9. g. 17.30, 19.30.
**SOJUSZ** (Nowe Złotno) „Pogromca atamana" — nieczynne z powodu remontu.
**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Sekretarz Rejkomu", dod „Czy wiecie, że..." nr 5-51, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12; 1.9. g. 18, 20.
**SWIT** (Bałucki Rynek 1) „Bojownik wolności" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12. por. „Gdy zapalają się choinki", g. 11; 1.9. „Timur i jego drużyna", g. 17, 20, dozw. od lat 12.
**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Nędznicy" I ser. dod. „W kraju socjalizmu" 1-51, g. 15.45, 18, 20.15. por. — 11.30, dozw. od lat 14; 1.9. — „Nędznicy II ser. g. 15.45, 18, 20.15.
**WISŁA** (Przejazd 2)— „Wilhelm Tell" g. 16 18, 20, por. — 12, dozw. od lat 14; 1.9. g. 16, 18, 20.
**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) Dni Filmów Polskich — „Młodość Chopina" g. 15.30, 18, 20.30, por. — 11, dozw. od lat 14; 1.9. „Ostatni etap", g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 12.
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) „Skazana wioska", g. 14.15, 16.15, 16.30, 20.30, dozw. od lat 14; 1.9. „Ditta" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18.
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) nieczynne z powodu remontu.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

# Miasto — własność całego kraju

## Naszą pracą i ofiarnością **wznosimy** SOCJALISTYCZNĄ STOLICĘ

ARSZAWA. Miasto, którego nazwa przeszła przez cały świat. Miasto, o którym głośno wszędzie. Dzisiejsza Warszawa — to już nie cmentarzysko wojenne 1945 roku.

Dzisiejsza Warszawa — to kipiąca życiem Stolica Polski Ludowej. Tętniąca pracą i nauką. Tu, w tym mieście, które skazano na śmierć i na którym wykonano wyrok, w tym mieście powstałym jak Feniks z popiołów, odbywają się dzisiaj krajowe i międzynarodowe zjazdy naukowe, konkursy chopinowskie, kongresy i festiwale.

Rośnie nowa Warszawa, piękna i wspaniała. Buduje ją cały naród i cały naród wykazuje zainteresowanie każdym, najdrobniejszym nawet planem urbanistycznym.

Na budowach Warszawy zatrudnionych jest 75.000 robotników i około 6.000 architektów, techników i kreślarzy.

Dziś stoi już nowe osiedle Młynów i Koło. Rośnie Muranów. Urzeka pięknem MDM Po nowa Warszawa to miasto ludu pracującego, który czuje się gospodarzem odrodzonej Stolicy.

Cały naród buduje Stolicę — głoszą hasła transparentów.

Cyfra 800 milionów złotych zebranych na budowę Warszawy — oto materialny wyraz przywiązania do miasta, i pragnienia uczestnictwa w jego budowie.

W budownictwie tym nie pozostaliśmy sami. Z pomocą, radą przyszedł nam Związek Radziecki. Specjaliści radzieccy pomagają budować metro. W innym miejscu wielkiej Warszawy, specjaliści radzieccy wznoszą nam własnymi środkami najpiękniejszą budowlę — Pałac Kultury i Nauki. Pałac, który jest dowodem przyjaźni łączącej dwa bratnie narody.

* * *

Gdzie tkwią źródła sukcesów w budowie nowej Warszawy?

Źródła sukcesów tkwią w tym, że budowę Warszawy realizuje wyzwolona klasa robotnicza kierowana przez partię, przez rząd ludowy i osobiście przez Pierwszego Budowniczego Warszawy — Prezydenta Bolesława Bieruta.

W tym dziele ma swój wielki udział i klasa robotnicza Łodzi. Swoją ofiarnością w świadczeniach na rzecz budowy Warszawy i swoją pracą jaką codziennie realizuje założenia Planu 6-letniego Łódzki włókniarz, łódzki metalowiec, łódzki technik i inżynier — cała pracująca Łódź, w miesiącu wrześniu — który jest od lat Miesiącem Budowy Warszawy, przyczyni się pracą i ofiarnością do przyśpieszenia budowy socjalistycznej Stolicy.

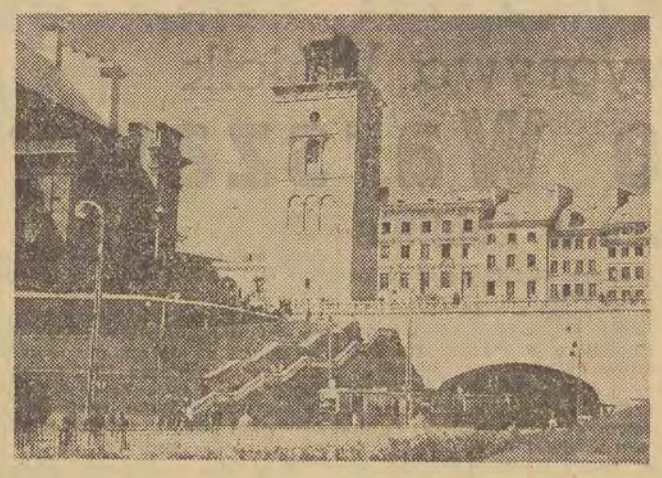

Obok wspaniałych nowych dzielnic z pietyzmem restaurowane są też zabytki starej Warszawy. Każdego przyjezdnego urzekają swym pięknem domy Marienszta tu nad nowoczesną perspektywą Trasy W—Z.

# Święto radzieckich górników

Po zakończeniu wojny z hitlerowskimi Niemcami, Stalin postawił przed radzieckimi górnikami bojowe zadanie: doprowadzić wydobycie węgla w roku 1950 do 250 milionów ton, w ciągu najbliższych 3—4 pięciolatek do 500 milionów ton rocznie. Górnicy odpowiedzieli na to wezwanie wspaniałym zrywem entuzjazmu i bohaterstwa w pracy. W ciągu 5 lat odbudowano kopalnie Zagłębia Donieckiego i Podmoskiewskiego.

W roku 1950 plan został wykonany w 104 proc.; w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego przemysł węglowy dał krajowi o 10 proc. więcej węgla niż w tym samym okresie — roku ubiegłego.

Kopalnie zostały nie tylko odbudowane, ale i zmodernizowane.

Z okazji Dnia Górnika, przypadającego 31 sierpnia, górnicy radzieccy podjęli szerokie współzawodnictwo o wzrost wydajności maszyn.

Ich osiągnięcia stanowią cenny wzór dla polskich towarzyszy. Do świadczenia radzieckich przodowników górnictwa wykorzystał górnik Filak, inicjując metodę przekładania transportera w czasie ruchu, co znacznie ułatwia pracę i zwiększa jej wydajność. Na radzieckich towarzyszach wzorował się górnik Szule, rzucając hasło współzawodnictwa o najlepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych w kopalni.

A jak wygląda życie górników radzieckich?

Weźmy dla przykładu Gorłowkę, jeden z największych ośrodków przemysłowych w Zagłębiu Donieckim. Przed Rewolucją Październikową górnicy Gorłowki żyli w strasznych warunkach. Nędza, głód, choroby były ich nieodstępnymi towarzyszami.

Dziś jakże inaczej wygląda Gorłowka! Na miejscu dawnych nędznych lepianek, do których nigdy nie docierało słońce, wyrosło duże, piękne miasto o szerokich, asfaltowanych ulicach, zabudowanych wielopiętrowymi domami. 40.000 młodzieży gorłowskiej uczy się w jasnych przestronnych salach szkolnych. Po pracy górnicy oglądają nowe filmy w kinach, słuchają muzyki lub grają w szachy, przebywają w klubach robotniczych i pałacach kultury, czytają książki w bibliotekach.

Przy każdej kopalni urządzone są wzorowe ambulatoria, gdzie górnicy nie tylko leczą się, ale i poddawani są różnym zabiegom profilaktycznym.

Jakże różni się życie górników radzieckich od życia górników w krajach kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych, w ciągu ostatnich dwudziestu lat zginęło lub utraciło zdolność do pracy, wskutek braku urządzeń zabezpieczających 1.259.000 górników

Wspaniałe osiągnięcia radzieckiego przemysłu węglowego świadczą, że górnicy Kraju Rad godnie kontynuują tradycje Stachanowa i wysuwają się na czoło bohaterów pracy, których ofiarny wysiłek przyspiesza zwycięstwo sprawy pokoju na świecie.

M. D.

# „Bo kto dobra chce dla miasta"

W dzień wyborów w 1922 r., to znaczy 5 listopada w „Kurierze Łódzkim" ukazał się „wiersz" wzywający kobiety do głosowania na listę nr 14. Oto wyjątki z tego wiersza noszącego tytuł „Lista pań".

Pytałem się pewnej damy
— na kogo głosować mamy.
— Każda z nas pouczy męża
syna, córkę, swą rodzinę,
że dziś wyjście jest jedyne
z przepastnego list chaosu:
usłuchać sumienia głosu.
Ono mówi: ratuj miasta
lista twa jest dziś czternasta.
My od świata już stworzenia
pokolenie białogłowe
lubimy — rzeczy centrowe!
Centrum panie, centrum basta
Na nie głosuje niewiasta.

CIVIS

Cóż to była za lista ta „czternastka?" Wystawiło ją centrum mieszczańskie głosząc m. in.: „Kto pragnie mądrej swobody, miast niszczycielskiej swawoli, silnej wewnętrzną równowagą organizacji państwa, potęgi państwa i dobrobytu narodu, ten będzie głosował na centrum".

Za sloganem o potędze państwa i dobrobycie narodu stał taki jego reprezentant, jak np. Henryk Grohman — kandydat na posła, wielokrotny milioner, właściciel łódzkich fabryk. Może on sam był autorem powyżej cytowanego wierszyka dla pokolenia białogłów i budził w nich sumienia na pomoc miastu.

Ale sumienie pana Grohmana spało spokojnie, kiedy wyrzucał robotników ze swoich fabryk, kiedy wzywał policję i kazał strzelać do tłumów bezrobotnych, wołających o chleb i pracę. I chociaż wszystkie panie Grohmanowe, Heinzlowe i inne „lubiące rzeczy centrowe" śpieszyły na ratunek miastu, głosując na 14, nie powstrzymało to rozwoju wypadków, które historia ruchu robotniczego zanotowała na swoich kartach strajkami i krwawymi walkami proletariatu.

ZO-TA

## Faszystowscy bojówkarze

Początkowi roku akademickiego towarzyszyły palkarskie występy „młodzieży narodowej" i sanacyjnego „Legionu Młodych" pilnie strzegących monopolu na wyższe studia, przysługującego sferom burżuazyjno-obszarniczym. Postępowa młodzież akademicka ulegała niejednokrotnie krwawym prześladowaniom ze strony faszystowskich bojówek. Na zdjęciu: bojówka „narodowa" przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego. Zdjęcie z 1931 r. Archiwum fotogr. CAF


## Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych: kuchmistrza i kucharkę zatrudni Konsum. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Referat Personalny ul. Zamenhofa 25. 2234-K

Kierowników sklepów i sprzedawców ze znajomością branży spożywczej oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Miejski Handel Detaliczny Art. Spożywczymi Łódź, ul. Piotrkowska 113 III p. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 2193-K

3 maszynistki wykwalifikowane oraz strażników przemysłowych i p. pożarowych po skończonej służbie wojskowej przyjmą natychmiast Zduńskowolskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zd-Woli. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny Z.Z.P Baw. w Zduńskiej Woli Al. Kościuszki nr 8. 2211-K

Technika — kalkulatora, ślusarzy, elektromonterów, tokarza i czyścicieli kotłów parowych, siły wykwalifikowane, przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy „Ślusarz" Łódź, Zachodnia 33. 2237-K

Szwaczki wykwalifikowane — inwalidki wojenne — pracy — cywilne, wdowy lub sieroty po poległych i po inwalidach zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Krawieckie" Łódź, ul. Piotrkowska 73. Wydział Personalny. 2238-K

## Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**

**Dr ZAURMAN** specjalista skórne, weneryczne 8 — 9.30, 4—6 Narutowicza 2.

**Dr REICHER** specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma (11016-G)

**Dr RÓŻYCKI** specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność przyjmuje 4—6 Piotrkowska 33

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ** skórne, weneryczne, kobiece 12—7, Próchnika 8. (11743 g)

**KUPNO—SPRZEDAŻ**

**WIECZNE** pióra — naprawa — kupno — okazje! Dawniej Piotrkowska 96 obecnie Obr. Stalingradu nr 20 (11 Listopada).

**MOTOCYKL** „Japp" 500 z koszem na chodzie — sprzedam tel. 173-51 od godz. 15. (11705-G)

**SPRZEDAM** parcelę leśną z domem murowanym o 7 izbach. Wólczańska 222, m. 4 od 18—19. (11548-G)

**SPRZEDAM** sadzonki (rabarbar malinowy), 10 ulі Dadana, wieś Rszewek p-ta Konstantynów k. Łodzi. Kopczyński. (11393-G

**KUPIĘ** domek jednorodzinny z ogródkiem Łódź — Pabianice na przedmieściu. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Róża".

**SPRZEDAM** bramę drewniana, słup podciągowy, tregry, parkiet, przepierzenia Łódź, Wschodnia nr 51, m. 10 godz. od 7—9 i 18—20. (11728-G)

**KUPIĘ** maszynę dziewiarską saneczkową 8 lub 9 stan idealny oraz sprzedam overlock 3-nitkowy, tel. 272-10, od 8—10.

**KUPIĘ** wózek spacerowy w dobrym stanie. Tel. 100-98. (11725-G)

**SPRZEDAM** niedrogo meble mahoniowe, 12 foteli ków, stolik okrągły, szafkę, kanapę oraz łóżko metalowe, Piramowicza 7, m. 8 tel. 112-03.

**KREDENS** sprzedam, stan dobry. Narutowicza 79c, m. 7 od godz. 18—21.

**PARKIET** podłogowy — sprzedam. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Parkiet". (11628-G)

**SPRZEDAM** nowoczesny kredens pokojowy nowy. Napiórkowskiego 122.

**DOMEK** jednorodzinny z ogródkiem centrum Łodzi sprzedam. Warszawa Szustra 84—90 m. 99.

**SPRZEDAM** kabriolet — DKW stalowa karoseria. Oglądać Kilińskiego 32, warsztat. (11579-G)

**KUPIĘ** magiel elektryczny w dobrym stanie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Magiel". (11662-G)

**SPRZEDAM** motocykl — marki BMW 350 nowy niedotarty. Oglądać Gdańska 46 u dozorcy.

**KUPIĘ** śpiwór amerykański i pled wełniany, ul. Piotrkowska 35—15.

**KUPIĘ** maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Zamenhofa 11, m. 24 od 13—14. (11683-G)

**MASZYNĘ** Singera (gabinetową) sprzedam. Dąbrowska 41, m. 11.

**SPRZEDAM** na dogodnych warunkach plac budowlany w dzielnicy willowej, zalesiony drzewem budulcowym z bardzo ładnym ogrodzeniem i jednoizbowym domkiem letnim. Dzwonić tel. 264-99.

**SPRZEDAM** wózek głęboki. Pabianice Orla 55, m. 5. (10785-G)

**SPRZEDAM** wózek czeski głęboki-wiklinowy, tel. 106-72. (11685-G)

**KUPIĘ** każdą ilość siatki parkanowej. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 — „Siatka". (11606-G)

**KUPIĘ** plac albo domek. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Kupię". (2240-K)

ZAWIADOMIENIE
Zarząd Spółdzielni Pracy Konserwacyjno Remontowej
**„PRODUKCJA — PARKIET"**
zawiadamia swoich inwestorów, że zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia zmieniła nazwę, która obecnie brzmi
„SPÓŁDZIELNIA PRACY KONSERWACYJNO REMONTOWA ROBÓT BUDOWLANYCH im. MARCELEGO NOWOTKI w ŁODZI ul. Obr. Stalingradu 104, tel. 138-71 i 133-44.
Wszelką korespondencję uprasza się kierować pod nową nazwą. 2241-K

**KUPIĘ** kadź farbiarską drewnianą. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Kadź".

**SPRZEDAM** motor „Zündapp 250 po generalnym remoncie, Radomska 7.

**SPRZEDAM** dom do rozbiórki Łódź, Drewnowska 17 wiadomość na miejscu.

**SPRZEDAM** tapczan Zakątna 25—1a od 17—20.

**SPRZEDAM** nowe futro damskie i męskie oraz nowy lejbik z nutrietów. Dzwonić tel. 264-99.

**ZAOFIAR. PRACY**

**POMOC** domowa dochodząca potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia, Pabianicka 4, m. 8

**SAMODZIELNA** gospodyni do rodziny lekarskiej poszukiwana od zaraz. Więckowskiego 12, m. 6.

**POTRZEBNA** wychowawczyni do dzieci z kwalifikacjami. Lipowa 75, m. 2

**POTRZEBNA** pomoc domowa najchętniej dochodząca Tkacka 4 (środkowy dzwonek). (11529-G)

**POTRZEBNA** hafciarka do bluzek (haft ręczny) Nowomiejska 12 sklep robót ręcznych. (11648-G)

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Piotrkowska 94, m. 6, parter. (11703-G)

**POMOC** domowa potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 129 sklep galanteryjny. (11582-G)

Ekspozytury P.K.S. Towarowa i Spedycyjna połączone z dniem 1. VIII. 52 r. pod nazwą
**P. K. S. EKSPOZYTURA TOWAROWA w ŁODZI**
mieszczą się przy ulicy Worcella 17—19 i świadczą następujące usługi transportowe. Załadunki i rozładunki wagonów — tel. 121-73.
Ładunki zbiorowe w kierunkach:
**Katowic, Wrocławia Poznania, Szczecina, Gdyni, Gdańska,** tel. 225-11
**Białegostoku i Warszawy**
Wysyłki drobnicy koleją
Dowóz drobnicy nadchodzącej koleją oraz przewozy samochodowe całopojazdowe na terenie całego kraju. 2235-K

**POTRZEBNA** gosposia samodzielna. Plac Wolności 11, m. 9. (11707-G)

**POTRZEBNA** pomoc wykwalifikowana do 2-letniego dziecka. Kopernika 75, restauracja.

**POTRZEBNA** pomoc domowa najchętniej znajomością szycia. Piotrkowska 35—15. (11742-G)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa na stałe. Piotrkowska 200, m. 1.

**LOKALE**

**ZAMIENIĘ** 3 ewentualnie 2 pokoje wygody śródmieście przy parku w Łodzi na mniejsze ewent. na lokal prymitywny nadający się na pracownię w Warszawie. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod — „11585". (11585-G)

**ZAMIENIĘ** duży pokój z dozorstwem na mieszkanie prywatne, Armii Czerwonej 39—47. (11568-G)

**SAMOTNA** na stanowisku poszukuje pilnie pomieszczenia. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Kulturalna". (2244-K)

**SAMODZIELNE** 2 duże pokoje z wygodami zamienię na pokój kuchnia wygody. Oglądać 17—21, ul. Piotrkowska 69—15.

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią w Zakopanem na podobne w Łodzi. Tel. 159-02

**MIESZKANIE** półsuterena w centrum Poznania słoneczne, światło, woda, gaz zamienię na skromne w Łodzi. Zgłoszenia Poznań Ogrodowa 20—9.

**POSZUK. PRACY**

**PRZYJMĘ** administrację domów prywatnych. Warunki do omówienia ul. Kilińskiego 166, m. 12 — Chmiel. (11661-G)

**RÓŻNE**

**CEROWNIA** odzieży naprawia artystycznie uszkodzone ubiory oraz materiały. Łódź, Zielona 6.

**NAUKA I WYCHOW.**

**STENOGRAFIA** biurowa, maszynopisanie, kursy sekretarskie, zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek, Kilińskiego 50 Piotrkowska 83. (10952-G)

**KURSY** kroju szycia i modelowania IPR Świerczewskiego 17 zapisy 10—12, 16—19. (2163-K)

**KURSY** kroju szycia i modelowania IPR Jaracza 7 m. 20 zapisy 9—12, 16—19. (2169-K)

**ZAPISY** na kursy administracyjno - gospodarcze księgowości, maszynopisania i języków obcych — przyjmuje Ośrodek Politechnicznych Kursów — IPR Łódź, Andrzeja 4, tel. 217-19 (2116-K)

**KURS** kapeluszniczych damskiego IPR Stalina 7 zapisy 9—16. (2166-K)

**KURSY** kroju, szycia i modelowania IPR Próchnika 25 zapisy 10—12, 17—19. (2165-K)

**KURSY** asystentów budowlanych, pomocników projektantów budowy maszyn, kalkulatorów budowlanych IPR Stalina 7, 9—16. (2158-K)

**ZAPISY DO KLASY** fortepianu, skrzypiec, śpiewu i akordeonu codziennie od 10—13 i 17—19 Sp-nia Muzyków Pedagogów, Zachodnia 54.

**KURSY** kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego zapisy: Stalina 7, 11—16, Piotrkowska 69, 10—12, 15—18, Wólczańska 27, 16—19, Napiórkowskiego 120b 8—10, 18—20.

**KURSY** — nowoczesnego kroju, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych pod kierownictwem Antoniny Franke. Zapisy Nawrot 32—3.

**SZKOŁA** Tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46, tel. 125-42. Zapisy codziennie. (11642-G)

**URUCHAMIAMY** Kursy Księgowości i Wyższe Kursy Rachunkowości — Przemysłowej i Handlowej, na których wykładane będą nowe ramowe plany kont oraz nowa technika księgowości. Zapisy przyjmuje sekretariat. Żeromskiego 74—76 godz. 16—20. (2243-K)

**ZGUBY**

**SKRADZIONO** kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty Janina Grzegrzułki Cz. Hutora 39. (11712-G)

**ZGUBIONO** legit. Zw. Zaw., kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty. Jan Kapera, Konstantynów, 19 Stycznia 40. (11684-G)

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną. Nazwisko Edward Piątek, Jaracza 36a m. 2. (11683-G)

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Maria Gutsche Dobra k. Turka. (11667-G)

**ZGUBIONO** legit. Zw. Zaw., uczniowską, zaświadczenie SP i inne dokumenty na nazwisko Jakub Piotrowski. (11666-G)

**ZGUBIONO** legit. tramwajową i Zw. Zaw. Jan Dobroń, Lelewela 26.



WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red Nacz 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75, godz. przyj 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75, czynny 8—16, w soboty 8—14.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półroczną zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

# SPORT

## Pocztowcy na starcie

Dziś zakończona zostanie w Warszawie jedna z najbardziej masowych tegorocznych imprez sportowych — IV Ogólnokrajowe Kolarskie Wyścigi Pocztowców.

Po eliminacjach powiatowych, w których startowało około 8 tys. zawodników — głównie listonoszy wiejskich i ekspedycjach wojewódzkich odbędzie się centralny wyścig na dystansie 40 km. W wyścigu tym weźmie udział po 5 najlepszych kolarzy-pocztowców z każdego województwa. Wyścig w konkurencji kobiet rozegrany zostanie na dystansie 20 km z udziałem 20 zawodniczek.

### Etap wygrywa Wójcik

# Dziś do Warszawy

## Klabiński pierwszy w Lublinie

10 etap ukoronował niedołęstwo organizatorów. Rozpoczął się o godzinie 8 rano, a zakończył o godz. 20 wieczorem. Takiego rekordu nie ustanowiono jeszcze dotychczas. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Po pierwsze — etap był kombinowany, tzn. składał się z próby szybkości na 34 km odcinku Rzeszów — Przeworsk.

Po drugie — przewidywał tzw. przerzut kolarzy autokarami z Przeworska do Tomaszowa Lubelskiego długości 78 km.

Po trzecie — obydwa starty zostały opóźnone w sumie o 1,5 godziny.

W rezultacie na metę w Lublinie pierwszy zawodnik Klabiński wjechał o godz. 19.10, a umożliwiły mu to samochody, które reflektorami oświetliły bieżnię stadionu.

Cały galimatias wyniknął jednak z powodu nie zbadania trasy przerzutu, która zamiast 78 km miała aż 108 km. Jeżeli dodamy, że na przejechanie 108 km samochodami zużyto 3 godziny, będziemy mieli częściowe wyobrażenie po jakich drogach musiały jechać. Gdyśmy dobili szczęśliwie do Tomaszowa Lubelskiego podobni byliśmy do młynarczyków.

Oburzająca jest lekkomyślność organizatorów, którzy dopuścili m. in. do tego, że sprzęt na tym jednym tylko 108 km przerzucie uległ większemu zniszczeniu, niż na całej dotychczasowej trasie touru.

Ponadto nie wpłynął absolutnie na kondycje zawodników, którym w ciągu trzygodzinnej jazdy autokarem zdrętwiały mięśnie.

A tu trzeba było przejechać jeszcze 126 km do Lublina. Odbiło się to więc na tempie wyścigu, które było rekordowo niskie i nie przekroczyło 30 km/godz.

W dodatku w czasie przerzutu samochód ze sprzetem CWKS-u zużył o godzinę więcej czasu na przejechanie tych fatalnych 108 km i w rezultacie start opóźnił się o 70 minut.

Pierwszy odcinek 10 etapu na trasie Rzeszów — Przeworsk rozgrywany był na szybkość. Zawodnicy startowali pojedyńczo, w minutowych odstępach. Jako pierwsi startowali najlepsi i kolejno po nich następni. Najszybszym okazał się Wilczewski (Unia), który uzyskał najlepszy czas 48.40 min. Drugi najlepszy czas miał Wójcik 49.23 min., a najsłabszy Wyglenda 59,18 min.

Czas Wyglendy tłumaczy poważny defekt (złamanie widelca), który zmusił go do zmiany roweru. Ale wóz techniczny Unii przybył dopiero po 8 min. Toteż Wyglenda na tym krótkim odcinku zaprzepaścił szanse zajęcia lepszego miejsca w wyścigu.

Mimo bardzo spóźnionej pory (w Lublinie np. publiczność czekała na stadionie 3.5 godz.) na trasę wyległo tysiące widzów.

Tempo od początku było słabe. 27—31 km/godz. mimo to po pierwszych 40 km pozostało z tyłu aż 27 kolarzy, częściowo tylko na skutek defektów. Czołówkę tworzyło 50 km przed metą 20 kolarzy. Z lepszych zabrakło wśród nich Królaka i Wandora, którzy przebili gumy oraz Nowoczka, który co kilka km musiał zsiadać i dopompowywać powietrza.

Wyprzedzamy wszystkich i jedziemy do Lublina. Jest już dawno po zachodzie słońca. Stwierdzamy, że kolarze przyjadą w ciemności.

Organizatorzy chwycili się ostatniego środka, ustawili naokoło bieżni samochody, które reflektorami oświetlały bieżnię.

Jako pierwszego zawodnika widzimy w bramie stadionu Klabińskiego, tuż za nim jedzie Kapiak, a następnie Wójcik i ok. 30 m za nim Szczęśniak. Ich czas według kolejności na mecie 4:48,15 godz., 4:48.16 godz., 4:48,17 godz. i 4:48,26 godz.

Dopiero po dwóch z górą minutach wjeżdża główna grupa 17 zawodników, z których pierwszy na mecie był Salyga w czasie 4:50.41 godz. a następnie Albańczyk Piro Angheli z czasem 4:50,42 godz.

Tak więc, po zsumowaniu czasów, mimo iż na stadion w Lublinie pierwszy wpadł Klabiński, 10 etap touru wygrał Wójcik, mając łączny czas 5:37,45. Drugim był Wilczewski z czasem 5:39,40. Trzecim Klabiński 5:39.58 i czwartym Kapiak z czasem 5:41,11 godz.

Marek Wydra

## Olimpijski nelson zapaśników

Po zakończeniu XV Igrzysk Olimpijskich prasa sportowa rozpoczęła analizować nasze wyniki i osiągnięcia oraz niepowodzenia w podstawowych dziedzinach sportu, tj. w lekkoatletyce, gimnastyce, piłce nożnej i pływaniu.

Stosunkowo niewiele miejsca poświęcano do tej pory ciężko-atletyce, a zwłaszcza zapaśnictwu, gdzie jak wiadomo w stylu grecko-rzymskim startowało w Helsinkach 5 naszych reprezentantów: waga kogucia — Toboła, piórkowa — Gondzik, lekka — Szajewski, półśrednia — Gołaś i średnia — Gryt.

Stosunkowo najlepiej wypadł Ślązak Gondzik zajmując ósmą lokatę w swej kategorii. Pozostali nasi zapaśnicy nie odegrali poważniejszej roli w turnieju olimpijskim.

Jasną było rzeczą, że wobec takich potęg światowych w zapaśnictwie jak Związek Radziecki, Węgry czy Szwecja, na poważne sukcesy naszych reprezentantów trudno było liczyć.

Złożyło się na to wiele powodów i przyczyn, które można było w czas usunąć i dziwnym wydaje się, że wszystkie te niedociągnięcia widzi się dopiero dzisiaj, skoro powiedzmy szczerze widoczne były one przed olimpiadą.

Najliczniej i najsilniej obsadzono w Helsinkach wagi lżejsze, dużo słabiej cięższe, a w półciężkiej startowało zaledwie 10 zapaśników.

Dlaczego właśnie zdecydowano wysłać do Helsinek tylko 5 zapaśników i to w kategoriach najsilniej i najliczniej obsadzonych — to tajemnica! Przecież w kategoriach średniej, półciężkiej i ciężkiej dysponujemy nie mniej wartościowym materiałem zawodniczym niż w wagach lżejszych.

Do Helsinek nie pojechał niestety trener zapaśników!! Kto więc w czasie trwania turnieju olimpijskiego miał udzielać wskazówek naszym reprezentantom? Słowem zabrakło Sztama polskich zapaśników. A ile mają do zawdzięczenia fachowemu trenerowi zdobywcy złotego i srebrnego medalu w boksie Chychła i Antkiewicz o tym dobrze wiemy.

Dlaczego nikt nie podniósł alarmu w chwili zestawiania ekspedycji olimpijskiej (stało się to dosłownie na kilkadziesiąt godzin przed odjazdem), ze brak w niej trenera dla zapaśników, podczas kiedy do Helsinek pojechało wiele takich osób, z których nie jedna śmiało by mogła ustąpić miejsca temu trenerowi i to jedynie z korzyścią dla sportu polskiego.

O tym, że zapaśników wyślemy na olimpiadę wiadomym było od dawna. Dlaczego więc nie organizowano spotkań z przeciwnikami zagranicznymi, a poprzestano jedynie na treningach i obozach wewnętrzno-krajowych? Jaki mieliśmy materiał porównawczy, odnośnie umiejętności technicznych naszych reprezentantów w skali międzynarodowej?

Wiadomym było również, że obecny styl grecko-rzymski hołduje raczej nie... wyszkoleniu technicznemu, lecz w głównej mierze — sile. W ub. roku w spotkaniach z zapaśnikami państw demokracji ludowej stwierdzano niejednokrotnie: Polak był lepszy technicznie, lecz przegrał gdyż przeciwnik jego był dużo silniejszy fizycznie. Nawet zapaśnicy reprezentacji robotniczej Finlandii, których oglądaliśmy w Łodzi, pod względem siły fizycznej bili naszych zawodników na głowę. Czemu więc w odpowiednim czasie nie przestawiono metod szkolenia i treningów?

Na takie pytania należy sobie odpowiedzieć i jak najszybciej przejść do naprawdę planowej pracy w tej dziedzinie naszego sportu.

Zb. Skb.

## Z Polaków tylko Piątek w półfinale

Na kortach sopockich wyłoniono już półfinalistów. W grze pojedyńczej mężczyzn do półfinału zakwalifikował się z Polaków jedynie Piątek, który zwyciężył w ćwierćfinale Rumuna — Kobzuca 1:6, 6:4, 9:7, 6:4. Natomiast rewelacyjny zwycięzca Buchalika Romaniuk przegrał z Czechosłowakiem Smolińskim w trzech krótkich setach 2:6, 1:6, 3:6.

Znamy już również finalistów gry podwójnej mężczyzn. Są to dwie pary czechosłowackie: Javorsky — Krejcik i Smolinsky — Stojan.

## Najlepsi bokserzy Łodzi

Sekcja Bokserska ŁKKF ustaliła skład kadry bokserskiej na III kwartał. W poszczególnych wagach do najlepszych pięściarzy Łodzi zaliczeni zostali:

Anielak

w. musza Anielak, Świerczek, Różycki,
w. kogucia Murawski, Gutowski, Kęcerski,
w. piórkowa Szaliński, Stanikowski, Cozaś,
w. lekka Olczyk, Milczarek, Pucerowicz,
w. lekko półśrednia Scigała, Kaczmarek, Marcinkowski,
w. półśrednia Jędrzejczyk, Debisz, Haze
w. lekko średnia Nagajski, Nahorniak, Wojtczak,
w. średnia Olejnik, Wolak, Wronowski,
w. półciężka Wieczorek, Gierага, Gawza
w. ciężka Jaskuła, Walaszczyk, Słowiński.

Włókniarz posiada 13 zawodników na 33 sklasyfikowanych. Na drugim miejscu co do ilości wyróżnionych znajduje się GWKS — 11, a na dalszych — Bawełna — 7, Ogniwo 1 i Gwardia — 1.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś w Łodzi mieć będziemy następujące imprezy sportowe:

Godz. 9 na stadionie przy Al. Unii drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych ZS Włókniarz.

Godz. 9 na boisku przy ul. Kilińskiego 188 mecz trampkarzy Widzew—Ognisko.

Godz. 11 na boisku przy ul. Kilińskiego 188 mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między Widzewem a Spójnią z Tomaszowa.

Godz. 16.30 na stadionie przy Al. Unii ligowy mecz piłkarski Włókniarz—Górnik (Radlin). Przed tym meczem odbędzie się spotkanie rezerw obu wymienionych klubów.

Jutro w Pabianicach o godz. 16 Unia z Chorzowa rozegra spotkanie towarzyskie z miejscowym Włókniarzem.

### Wczorajsze wyniki

## lekkoatletów ZS Włókniarza

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz w lekkoatletyce. Przed mistrzostwami na stadionie uroczystość otwarcia zawodów przez wciągnięcie flagi Włókniarza na maszt. Flagę wciągnęła Ciachówna. Do zawodników przemówił przewodniczący Stolarek. Barwną defiladę prowadził Będkowski z Sosnowca. W zawodach udział bierze 126 zawodników.

Reprezentantka Polski na Igrzyskach Olimpijskich Ciachówna startowała w rzucie oszczepem z kontuzjowaną ręką i nie wysilając się zbytnio rzuciła 39.92.

Niespodziankę sprawiła w rzucie kulą z Zielonej Góry młoda Serkisz, która wynikiem 12.36 wysunęła się na czoło polskich miotaczek.

Łodzianin Grab przebiegł 800 m w dobrym czasie 2.01,5.

Ciekawy pojedynek stoczyli w biegu na 5000 m Płonka z Szewczykiem, przy czym Płonka potwierdził swoją formę z mistrzostw Polski bez trudu odnosząc zwycięstwo w czasie 15.26,6.

Wyniki konkurencji finałowych były następujące:

**Bieg 80 m płotki finał** Białobrzeska Teresa 13,5 Łódź.

**Kula kobiet finał** Serkisz Maria 12,36 Zielona Góra.

**800 m mężczyzn finał** Grab Jerzy 2:01,5 Łódź.

**Final mężczyzn skok o tyczce** Hanc Wacław 3,40 Kalisz.

**5000 m mężczyzn finał** Płonka Władysław 15:26,6, Szewczyk Mieczysław 15:48,8, Galczyński B. 17:22,6.

**Skok w dal mężczyzn finał** Syguła 6.49 Ozorków.

**Oszczep mężczyzn finał** Szulc 50.55 Łódź.

**400 m kobiet finał** Sobaszkiewicz 65.6 Gdańsk.

**Skok wzwyż kobiet** Serkisz 1,37 Zielona Góra.

**100 m mężczyzn finał** Tulecki 11.4 Łódź.

**Oszczep kobiet finał** Ciach Maria 39,92 Tomaszów.

**100 m kobiet finał** Słomczewska 13.00 Łódź.

Dalszy ciąg mistrzostw dziś o godz. 9 rano.

## 15 zawodników powołano na mecz Polska-CSR

Prezydium sekcji piłkarskiej GKKF zdecydowało, iż spotkanie piłkarskiej reprezentacji B Czechosłowacji i Polski rozegrane zostanie w Łodzi na stadionie Włókniarza, w niedzielę 14 września. W tym samym dniu w Pradze spotkają się drużyny A Polski i CSR.

Rada trenerów wyznaczyła kandydatów do obydwu zespołów reprezentacyjnych.

Do zespołu A: Szymkowiaka i Stefaniszyna w bramce, Gędika, Banisza i Bartyle w obronie, Mamonia, Suszczyka, Korynta i Bienka w pomocy, Trampisza, Wiśniewskiego, Cieślika, Mordarskiego, Alszera i Jaśkowskiego w napadzie.

Na Łódź desygnowano: bramkarzy Skromnego i Wyrobka, obrońców Glimasa, Słaboszewskiego (Ogniwo Kraków) i Jandudę, pomocników Strzykalskiego, Grzywocza i Wapiennika II (Włókniarz Łódź), napastników: Aniołę, Gogolewskiego, Browarskiego, Jerominka, Kroczka i Baśkiewicza.

Trenerzy Matyas, Koncewicz i Jesionka przygotowywać będą piłkarzy kadry do obydwu spotkań.

## Niewdzięczni widzowie

*Jak zabawa — ta zabawa pomyśleli żołnierze amerykańskiej marynarki, stacjonujący w miejscowości Nounceur w Maroku. Trzeba przecież tubylczym mieszkańcom pokazać nasz „styl" życia sportowego.*

*Amerykański bokser Rubio zaangażował więc kilku bezrobotnych tubylców celem rozegrania publicznych walk bokserskich.*

*Dla „urozmaicenia" walki postawiono dwa tylko drobne warunki*

- *bokserzy mieli zawiązane oczy.*
- *zamiast przepisowych rękawic zawodnicy używali rękawic wypchanych kawałkami drzewa.*

*Prawdziwie po amerykańsku. Emocja! Sensacja! Wstęp dla Amerykanów od dolara do trzech! Ludność tubylcza bezpłatnie!!!*

*Jankesi wyli z zachwytu na widok dwóch zapaśników z zawiązanymi oczami, chodzących po omacku po ringu i zadawających ciosy w próżnię, albo w brzuch czy głowę przeciwnika. Była to „dzika" walka, w której nie przestrzegano żadnych reguł sportowych i podczas której nie był obecny żaden lekarz ani sanitariusz.*

*Jak doniosło jedno z pism amerykańskich, każdemu „trafnemu" uderzeniu zwłaszcza, gdy z ust lub nosa tryskała krew, to warzyszyły ogłuszające wycia i gwizdy żołnierzy amerykańskich, co jak wiadomo, jest u nich oznaką najwyższego zachwytu.*

*Tylko marokańscy widzowie z oburzeniem i przerażeniem śledzili to widowisko, dające przedsmak osławionego „amerykańskiego stylu życia".*

*Nie docenili bezpłatnej rozrywki. Niewdzięczni!*

---

Gustaw Morcinek

## ONDRASZEK

78)

Oto istebiańczycy i koniakowscy górale wzburzyli się, przegnali kijami arcyksiążęcych pieseczków, ferszterów i gajowych, przepędzili daleko w dolinę Olzy jakąś komisję, bełkocącą po niemiecku, a która jęła odmierzać ich sałasze i zapowiadać, że co lepsze kęsy sałaszów muszą odstąpić Komorze na zalesienie, góralom zaś wystarczą szczerzyska kamienne, wantuliska i wyręby. Zapowiedzieli również, że od dzisiaj nie wolno im rąbać drzewa ni na budowę chałup, ni na opał, że każdą szczapę muszą zapłacić lub ją odrobić.

Górale wyciągali stare papierzyska z trówel, pokazywali podpisy książąt cieszyńskich, pokazywali cienki podpis ostatniej księżny Elżbiety Lukrecji, pokazywali srogie pieczęcie woskowe, zwisające z dokumentów na plecionych sznurkach, lecz tamci panowie orzekli, że diabła zjedli z owymi dokumentami. Ponieważ istebniacy i koniakowianie nie chcieli ustąpić i w okrutnej złości rozgonili całą tamtą arcyksiążęcą hałastrę, przetrącając poniektórym kosteczki lub nabijając spore guzy na łbach w perukach, przeto arcyksiążę rakuski na cieszyńskim zamku nasłał na nich regiment karniowski. Przyszedł przeto regiment karniowski, złożony z przeróżnej nacji. Byli w nim Rakuszanie, Niemcy, Madziarzy, było sporo chłopów ze Szląska opawskiego zabranych w rekruty na dwanaście lat, były zabijaki przeróżne i łazęgi, szukające guza po świecie.

Zasmakowało wszystkim hulanie w Istebnej i Koniakowie.

Górale zaciskali pięści, ostrzyli siekiery, zmawiali się pokryjomu, patrzyli bezsilnie na czynioną przez żołnierzy sromotę, gdyż żołnierze gwałcili ich żony i córki, pater Foldyn kłaniał się na cieszyńskim zamku przed starostą ziemskim Adamem Wacławem hrabią Tęczyńskim i dopraszał się miłosierdzia dla góralskiego narodu tak niecnie krzywdzonego. A nienawiść rosła. Ondraszek zastał w Istebnej pijanych żołnierzy i krzywdę ludzką.

— Strzegę ci, Ondraszku, Barbary, lecz nie sposób na dłuższy czas jej uchronić! — narzekał pater Foldyn, chudy, poczerniały i siwy ze zgryzot. — Chroniona u mnie, bo tamci wojacy jeszcze nie ośmielą się wtargnąć na plebanię, lecz polują na nią... Musisz z nią uciekać, Ondraszku!

— Dokąd? — zapytał nachmurzony Ondraszek.

Spostrzegł się, że pytanie było zbyteczne. Wszak już od dawna postanowił pójść w zbóje. Nie myślał jednak o tym, że wypadnie mu zabrać ze sobą Barbarę. Teraz postanowił, chociaż zadał tamto bezradne na pozór pytanie.

— Dokąd? — powtórzył pater Foldyn. — W lasy!...

— W zbóje? — podrzucił Ondraszek chytrze. Był ciekawy, co odpowie pater Foldyn.

— Chciażby w zbóje!... Tylko nie w takie, w jakie poszedł Janosik na Orawie...

— Janosik? Mam z nim porachunki! — rzekł sucho Ondraszek.

— Ty z Janosikiem? Co takiego?

— Zostawiłem mu swoich kuruców, tych najdzielniejszych. Idę po nich jutro, pojutrze...

— Idź! A Barbara?

— Barbara pójdzie ze mną!

— A potem?

— Potem będę zbójnickim hetmanem.

— Gdzie?

— W naszych Beskidach!

— Graf Prażma...

— Już prawie zapomniałem o nim. Proszę mi go nie wypominać. Ni grefiny Lizetty!...

— Chcesz się mścić?

Ondraszek wstał spoza stołu, przeszedł ciężko po izbie. Stary pater Foldyn wiódł za nim miłującymi, jakby ojcowymi oczami.

— Pamiętasz, Ondraszku! Kiedyś ci mówiłem, że przekładasz swoją małą krzywdę nad wielką krzywdę chłopskiego narodu...

— Pamiętam! Dajcie mi spokój, wielebny panie!... Coś we mnie dojrzewa...

— Co, Ondraszku? — zawołał pater Foldyn z radosną nadzieją w głosie.

Ondraszek podszedł do stołu, wsparł się dłońmi o jego skraj, nachylił, spojrzał głęboko w oczy patra Foldyna. Długo patrzył. Pater Foldyn wytrzymał jego wzrok, rozbroił, uciszył.

— Wielebny panie! — zaczął Ondraszek jakby z wysiłkiem. — We mnie coś dojrzewa, jakieś postanowienie, jakie, tego jeszcze nie wiem. Napatrzyłem się do woli krzywdzie ludzkiej. Otworzyły mi się oczy wśród gwarków i wśród kuruców na Słowaczyźnie... Teraz otwierają mi się szerzej wśród waszych, wielebny panie, górali... Dajmy temu jeszcze spokój... Pójdę po swoich kamratów do Janosika, skrzyknę waszych górali, wielebny panie... Nie! Dajmy temu jeszcze spokój... Najpierw chciałbym dostać w swoje ręce grefinę Lizettę...

— Czy jeszcze jej przajesz, Ondraszku!... Przecież to chyba córka Lucypera!...

Ondraszek parsknął wzgardliwym śmiechem.

— Czy jej jeszcze przaję? Wielebny Panie!... Na pierwszej wierzbie powieszę!... A obok niej starego grafa Prażmę... Dajmy temu spokój...

c. d. n.